[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, sobota 9 maja 1925 Nr. 104

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 249. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128 w Krakowie 400.[illegible]
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za [illegible] Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od [illegible] do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75 gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie

Kraków, 8 maja 1925

Dziś przed południem przyjeżdża do miasta naszego Prezydent Rzeczypospolitej na uroczyste poświęcenie sztandaru [illegible] pułku saperów. Obecność Głowy Państwa w mieście naszem nabiera mimo czysto wojskowej okazyi charakteru uroczystości powszechnej. Prezydent Rzeczypospolitej, symbol Niepodległości i Wolności Państwa w mieście naszem, które kilka lat temu gościło jeszcze cesarza austryackiego — to powód do szczególnie radosnych refleksyi i uczuć. Moment taki rozsnuwa nad miastem, w którego podziemiach spoczywają zwłoki królów polskich, szczególny nastrój i uprzytamnia urzeczywistnienie się gorących marzeń kilku pokoleń.

Stosunek ludności do Prezydenta Rzeczypospolitej, przez nią samą, na zasadach demokratycznych wybranego jest oczywiście inny, mniej bałwochwalczy niż stosunek ludności do dziedzicznego monarchy. Ale też właśnie dlatego tem ważniejszy staje się kontakt Prezydenta Republiki z ludnością, bo on dopiero czyni Prezydenta Rzeczypospolitej osobą bliższą tej ludności.

Obywatelstwo miasta Krakowa w dniu dzisiejszym da z pewnością poważny wyraz uczuciom radości, że w murach miasta naszego gości Prezydent Rzeczypospolitej.

Dzisiejszy numer zawiera:

Powrót do polityki „wolnej ręki"

Kraków, 8 maja 1925

(K) Chociaż nie znamy jeszcze ostatecznego wyniku wyborów do francuskich ciał municypalnych, jednak już teraz można skonstatować, że wybory te przyniosły rozczarowanie — naszej prawicy z „Gazetą Warszawską" na czele, która w rozgorączkowanej swej wyobraźni widziała już upadek gabinetu i tryumf Millerand'a. A przewidywania swe opierała na logicznem powiązaniu wyborów francuskich z wyborem Hindenburga, przypuszczając, że wyborcy francuscy postawieni twarzą w twarz wobec groźnego niebezpieczeństwa, któremu na imię Hindenburg, odmówią zaufania lewicowemu kartelowi. Wszak zaraz po ukonstytuowaniu się rządu Painlevego dowcipny jakiś dziennikarz francuski strawestował słynny swego czasu paradoks angielski: „Pisze się Salisbury, a czyta się Gladstone" na „pisze się Painleve, a czyta się Caillaux". A Caillaux znany przyjaciel Niemców nie może chyba dać dostatecznej gwarancyi, że potrafi należycie stanąć na straży interesów francuskich...

Ale okazało się tym razem, że racyę miał Bismark, określając politykę, jako sztukę przewidywania tego, co uczynią inni. Wyborcy francuscy nie usłuchali pobożnych życzeń i mądrych rad naszych endeków, wołąc przedewszystkiem zlikwidować gniazdo wewnętrznych turbatorów, tj. komunistów, a potem osłabić znacznie wpływy prawicy. Ta stanowcza postawa francuskiego „obywatela", by w obecnej chwili nie wywoływać niepotrzebnie przesilenia gabinetowego wzmocniła niezmiernie sytuacyę obecnego rządu, którego filarem jest wprawdzie p. Caillaux, ale niemniej cenną, poważną i samodzielną siłą jest Briand. Ten najzwinniejszy polityk, który dotychczas zawsze, ilekroć intryga „serdecznych" jego przyjaciół zmuszała go do opuszczania pałacu przy Quai d'Orsay czynił to z pogodnym uśmiechem, ponieważ wiedział, że może się spodziewać w niedalekiej przyszłości powtórnego powrotu do władzy, obrał tym razem taktykę przezornego mówienia o wszystkiem, by nie być zmuszonym do zajęcia już teraz stanowczej i jasnej pozycyi. Bo przedewszystkiem musiał się p. Briand wykręcić jakoś ze zobowiązań, które swego czasu zaciągnął wobec Anglii — Herriot. W marcu bowiem ub. r. bawił w Paryżu Chamberlain i po długich konferencyach z Herriotem doprowadził w zasadzie do tego, że Francya i Anglia okazały wolę uzgodnienia swojego stanowiska w sprawie paktu gwarancyjnego. Herriot przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by przyspieszyć decyzyę wojskowej komisyi kontrolnej w sprawie zbrojeń niemieckich, oraz na konferencyi ambasadorów popierać stanowisko Anglii, by sprawy rozbrojenia Niemiec tak szczegółowo nie badać, ponieważ dyskusya z Niemcami o pakt gwarancyjny może iść niezależnie od stwierdzenia, czy Niemcy dotrzymały wszystkich zobowiązań w sprawie swego ostatecznego rozbrojenia. Ponadto przyrzekł był Herriot Chamberlainowi, że w ciągu marca zredaguje odpowiedź francuską na notę niemiecką i prześle ją Anglii do zaopiniowania. Chamberlain miał bowiem zamiar jeszcze przed świętami wielkanocnemi odpowiedzieć Niemcom, a ponieważ obawiał się pewnej zwłoki, być może celowej ze strony francuskiej, usiłował przeprzeć żądanie, by Anglia i Francya mogły oddzielnie odpowiadać. Herriotowi jednak udało się przekonać Chamberlaina, że taktyka oddzielnej odpowiedzi może być tylko wtenczas dopuszczalną, gdyby oba państwa nie mogły dojść do porozumienia, co wobec prawdopodobnego uzgodnienia stanowiska francuskiego z angielskiem było nie do pomyślenia.

Jak więc widzimy, Briand obejmując urzędowanie miał ręce po części skrępowane i dlatego wybór Hindenburga przyszedł mu w samą porę. Oświadczył mianowicie zaraz przez swego ambasadora londyńskiego, że wybór Hindenburga jest faktem nadzwyczajnej doniosłości, tak, że dla Francyi na pierwszy plan wypływa teraz kwestya rozbrojenia Niemiec. I rzeczywiście zaczęły się bardzo częste i długo trwające narady Brianda z Fochem, konferencye z Noulencem, wtajemniczonym dokładnie w niemiecką metodę maskowania zbrojeń, by po tem wszystkiem wystąpić z kategorycznem żądaniem, że Niemcy muszą przedewszystkiem dopełnić swych traktatowych zobowiązań w sprawie rozbrojenia, a następnie dopiero możnaby przystąpić z nimi do jakiejkolwiek dyskusyi na temat paktu gwarancyjnego.

Ciekawy jeszcze szczegół podnosi zwykle dobrze poinformowany dziennik berliński „Vossische Zeitung", a mianowicie, że wedle relacyi ambasadora francuskiego w Londynie De Fleuriana obecnie rząd francuski nie uważa za odpowiednią osobistą wymianę zdań między kierownikami polityki francuskiej a angielskiej. Wynika z tego, że rząd francuski starannie będzie unikać teraz wszelkiego spotkania się z Chamberlainem, by móc w całej pełni i niezależnie od wpływów angielskich przeprowadzić swoje stanowisko w sprawie rozbrojenia Niemiec.

A i rząd angielski nie wystąpi prawdopodobnie wobec Francyi z jakąś stanowczą polityką zdążającą do zmiany stanowiska francuskiego. Jak bowiem powszechnie wiadomo w opinii angielskiej istniała pewna rozbieżność zdań przy ocenie dobrej woli ze strony Niemiec nie naruszania pokoju światowego. Byli bowiem tacy, którzy twierdzili, że pokój da się w Europie zachować tylko w ten sposób, jeśli Anglia weźmie w swe ręce gwarancye tego pokoju, bądź to w formie przymierza z Francyą, bądź też w formie przystąpienia w charakterze współodpowiedzialnego żyranta do paktu zawartego między Francyą a Niemcami. Inni znowu, wychodząc z założenia, że pokój w Europie wobec wojowniczego nastroju z obu stron nie da się utrzymać, radzili Anglii wycofanie się z zaczarowanego kręgu rozbieżnych interesów i zajęcie stanowiska „splendid isolation".

Wybór Hindenburga osłabił znacznie pozycyę tych, którzy w izolacyi Anglii upatrywali jedyne wyjście z sytuacyi. Najzagorzalsi nawet bowiem przyjaciele Niemiec nie mogli spokojnie przyjąć wyboru Hindenburga, a chociaż prasa angielska różnych odcieni zachowała pozorny spokój, to jednak i w Anglii pozycya Niemiec jest poważnie zachwiana.

Tak więc Briand ma teraz wolną rękę. A dla nastrojów panujących we Francyi charakterystycznym bardzo jest interview z Caillaux, który w obecnym momencie uważał za rzecz wskazaną zapewnić Polskę o swej niezachwianej dla niej przyjaźni.

Podatek obrotowy wynosić będzie 2%

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 5. (F) Na dzisiejszem posiedze niu sejmowej komisyi skarbowej odbyło się głosowanie nad przedyskutowanymi artykułami noweli do ustawy o podatku obrotowym.

Jako zasadniczą stawkę podatku obrotowego ustalono 2%. Wniosek ten przeszedł większością jednego głosu przeciw głosom Ch. D., ZLN, Dubadecyi, oraz Koła Żyd. Wniosek mniejszości przewidywał **jeden procent** od obrotu.

Postanowiono, że od surowców i półfabrykatów dla produkcyi przemysłowej podatek obro towy wynosi 1 procent. Ajenci handlowi oraz przedsiębiorstwa sprzedaży komisowej płacić będą 5 procent (projekt rządowy 10 procent) od faktycznie pobieranej prowizyi. Na wniosek pos. Wiślickiego zniesiono podatek od przedmiotów zbytku. Od artykułów pierwszej potrze by ustalono podatek w wysokości 1.2% w han dlu hurtownym, zaś 1% w handlu detajlicznym. Min. skarbu w porozumieniu z min. prze mysłu i handlu ma ustalić listę artykułów pier wszej potrzeby. Od określonego obrotu, do którego zalicza się wpływy gotówkowe oraz weksle potrąca się wszelkie bonifikacye i zwroty towaru.

Przyjęto zasadę, że dla handlu hurtownego może min. skarbu w porozumieniu z min. prze mysłu i handlu obniżyć podatek obrotowy do 1%. Natomiast pos. Wiślicki (Koło Żyd.) wniósł poprawkę, by definitywnie ustalono dla **handlu hurtownego podatek w wysokości 1%.**

Uchwalono zatrzymać stawkę 3% od operacyi kredytów krótkoterminowych. Przyjęto wreszcie definicyę handlu hurtownego, która brzmi: jest to wszelka sprzedaż kupcom dla dalszej odsprzedaży, oraz przemysłowcom dla produkcyi.

Kto wejdzie w skład Naczelnej Rady gospodarczej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (F.) Dziś odbyła się w min. skarbu konferencya w sprawie utworzenia tymczasowej naczelnej rady gospodarczej. Dyskusya toczyła się około sprawy ustalenia ewentualnego składu rady. Przedstawiciel stowarzyszeń technicznych domagał się uwzględnienia tej instytucyi. Izba handlowa we Lwowie i Lewiatan sprzeciwili się przyznaniu w radzie gospodarczej głosu decydującego przedstawicielom przedsiębiorstw państwowych. Przedstawiciel poznańskiej izby handlowej wystąpił przeciwko przyznaniu mandatów przedstawicielom wolnych zawodów i nauki. Rolnicy domagali się, by rolnictwo otrzymało 40 proc. mandatów. Przedstawiciele przemysłu żądali zarezerwowania 24 mandatów dla siebie, niezależnie od mandatów izb przemysłowych i handlowych.

Premier Grabski oświadczył że zadaniem tymczasowej rady gospodarczej nie jest odzwierciedlenie stosunku arytmetycznego różnych grup. Rada powinna reprezentować interesy gospodarcze poszczególnych ugrupowań. Premier wyraża zdanie, iż rolnictwo i przemysł powinno otrzymać równą ilość mandatów.

Umowa kolejowa polsko-rosyjska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 5. (F) W dniu dzisiejszym została podpisana umowa kolejowa polsko-rosyjska, dotycząca uregulowania ruchu osobowego i towarowego między Polską a Rosyą. Z dniem 20 bm. ruch towarowy z Rosyą odbywać się będzie bez przeładowania, ruch zaś osobowy bez przesiadania. Wszystkie kasy kolejowe w Polsce będą sprzedawały bilety do wszystkich miejscowości w Rosyi. Podobnie we wszytkich kaach kolejowych w Rosyi można będzie otrzymać bilety do wszystkich stacyi kolejowych w Polsce.

Wniosek nagły w Sejmie w sprawie tragicznej matury w Wilnie.

„Wyzwolenie" żąda zreformowania egzaminów maturycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5 (F.) Tragiczna matura w Wilnie wywołała żywe poruszenie w sejmie. Na dzisiejszem posiedzeniu wniosło w tej sprawie „Wyzwolenie" wniosek nagły, w którym domaga się **przeprowadzenia** energicznego **śledztwa** w tej sprawie oraz przedłożenia sprawozdania sejmowi. Nadto domagają się wnioskodawcy w związku z tą sprawą zreformowania egzaminów maturycznych. Wnioskodawcy nadmieniają, że wśród ludności wileńskiej ustaliło się przekonanie, że winę za tragedyę ponosi dyrektor zakładu Biegański, oraz prof. Jankowski przez swój nietakt. Ci sami pedagodzy przed trzema laty spowodowali wśród kandydatów maturycznych tego rodzaju nastrój, że doszło do pobicia członków komisyi egzaminacyjnej.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi oświatowej zainterpelowano ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego w sprawie zajścia w Wilnie. Min. oświadczył, że wyjaśnień udzieli po zasięgnięciu szczegółowych informacyi na następnem posiedzeniu.

* * *

Warszawa, 7. 5 (F.) Z Wilna donoszą że na zarządzenie władz szkolnych przerwano egzamin maturyczny w gimnazyum im. Lelewela oraz wykłady. Liczba ofiar wzrosła w dniu dzisiejszym do 7 osób. Przez cały dzień prowadziły władze szkolne dochodzenia wśród kandydatów nieszczęsnej matury Przeprowadzono kilka rewizyi domowych wśród uczniów. Nie jest wykluczonem że nastąpią aresztowania. Co do sprawców zamachu krążą wieści, że Ławrynowicz, który rzucił granat, jest neurastanikiem, drugi zaś sprawca Obrąbowski nawet kokainistą. Obaj są synami wyższych urzedników w Wilnie.

Zmiany na stanowiskach policyi politycznej w Warszawie.

W związku z prowokacyą Trojanowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7 5. (F) Z chwilą wniesienia interpelacyi klubu PPS w sejmie w sprawie jasnego postawienia sprawy przez rząd i wyjaśnienia ile prawdy mieści się w szczegółach podanych przez interpelantów, śledztwo sądowe, które spoczywa w rękach sędziego do spraw szczególnej wagi Luxemburga, zatacza coraz szersze kręgi.

Dziś w godzinach południowych rozeszły się w sejmie pogłoski, o **zmianach na wyższych stanowiskach policyi politycznej w Warszawie.** Pogłoski sprawdziły się. Na poufnej bowiem konferencyi min. spraw wewn. zadecydowano **zawieszenie w urzędowaniu zastępcy naczelnika policyi politycznej w Warszawie** p. Łęskiego. Nadto udzielono „przyjacielskiej rady" na czelnikowi policyi politycznej kom. Piątkiewiczowi, by podał się do dymisyi. W związku z tą sprawą przeniesiono zastępcę komisarza rządu w Warszawie p. Woldenhawera na inne stanowisko służbowe.

Cała afera wywołała w sejmie **olbrzymie poruszenie.** Podnoszą się głosy, że **również powinien** być pociągnięty do odpowiedzialności **parlamentarnej** wicemin. spraw wewn. **sen. Smólski,** któremu podlega policya. Opowiadają, iż w aferę bombową wmieszany jest **również Cechnowski,** ten sam, który odegrał głośną **rolę** w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. **Ma** on być wspólnikiem Trojanowskiego.

Jak opowiadają, ujawnienie całej **sprawy** przypisać należy dwom posłom członkom **komisyi sejmowej,** prowadzącej śledztwo w **sprawie** tajnych organizacyj. Mianowicie posłowie Kozicki (ZLN) i Praga PPS udali się do rannego Trojanowskiego, który podał, że jest **agentem** policyjnym i że działał w myśl poleceń policyi. Potem zostało urzędowo stwierdzonem, że Trojanowski był agentem policyi politycznej.

Budżet min. reform rolnych i skarbu w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5 (F.) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmu skończono dyskusyę nad budżetem reform rolnych. Na posiedzeniu popołudniowem referował pos. Michalski budżet min. skarbu.

Inwalidzi u marszałka Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5 (F.) Do marszałka sejmu przybyła dziś delegacya inwalidów, prosząc o przyspieszenie obrad w sprawie koncesyi. Marszałek oznajmił, że wniosek Koła Żyd. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu koncesyi rozpatrywany będzie przez sejm między drugiem a trzeciem czytaniem.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5 (F.) Min. pracy przesłało organizacyom zawodowym projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Po otrzymaniu opinii tych organizacyi projekt wniesiony zostanie do sejmu.

Nowy zarząd klubu „Wyzwolenia"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5 (F.) W klubie „Wyzwolenia" odbyły się dziś wybory nowego zarządu. W wyborze prezesa na 39 głosujących 37 głosów padło na pos. **Stolarskiego,** b. ministra w rządzie Moraczewskiego. Pos. Stolarski wybrany został prezesem klubu. Zastępcami prezesa wybrani zostali posłowie: Waleron, Szafranek, Niedzielski i Tatarczuk, Sekretarzami — posłowie Polakiewicz i Sanojca.

Proces posłów ukraińskich w Równem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5 (F.) Z Równego donoszą: Drugi dzień procesu przeciw 3 posłom ukraińskim zajęło przesłuchanie dalszych świadków. Pozostaje jeszcze do przesłuchania około 45 świadków, tak, że jest rzeczą wątpliwą czy wyrok zapadnie jutro.

Z dniem dzisiejszym oskarżeni pozostali bez obrońców, albowiem gdy jeden z obrońców został wyproszony przez przewodniczącego z sali, pozostali obrońcy złożyli deklaracyę, że składają na znak protestu obronę. Oskarżeni odmówili przyjęcia obrońców z urzędu.

Aresztowanie centr. komit. komunist. w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5 (F.) Wczoraj dokonano w Warszawie aresztowania naczelnego komitetu partyi komunistycznej w Polsce. Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Laton, który ma być wmieszany w zamach na prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Posiedzenie Rady partyjnej Organizacyi syon. dla zach. Małopolski i Śląska

W obecności 43 delegatów zagaja o godzinie 10 rano obrady imieniem Egzekutywy p. Dr. **Herschdörfer**, komunikując obecnym smutną wieść o zgonie jednego z najstarszych i **najdzielniejszych** weteranów ruchu syońskie go w naszej dzielnicy, **Dr. Leona Silbermana** z Nowego Sącza, który do ostatniej chwili nie przestał czynnie pracować dla idei odro dzenia narodu żydowskiego w Palestynie.

Po uczczeniu pamięci zmarłego przez powstanie z miejsc i odczytaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności K. H. w Małopolsce i na Śląsku, zabiera głos

Dr. HANTKE.

Po krótkiej analizie dotychczasowych wyników pracy KH w naszej dzielnicy stwierdza, że są one niezadawalniające i że gdyby praca KH na całym świecie szła w tem samem tempie, co u nas, nie mielibyśmy w Palestynie tego, co mamy dziś. Wyników tych nie można usprawiedliwić złą sytuacyą ekonomiczną żydostwa w Zachodniej Małopolsce, gdyż istnieją kraje, w których ludność żydowska jest o wiele uboższą, a jednak dają na KH o wiele więcej, niż my. Nie można też usprawiedliwić się tem, że Żyd. Fundusz Narodowy w ostatnich kilku miesiącach pracuje energiczniej, gdyż Fundusz Narodowy przeważnie zwraca się do takich sfer, których K. H. nie bierze zbytnio w rachubę, a zresztą metody pracy tych dwóch funduszy są zupełnie odmienne. Zasadą naszą powinno być: 1 shilling na każdą duszę żydowską. Małopolska Zachodnia musiałaby zatem dać w ciągu roku 400.000 zł, a Śląsk ze względu na lepsze warunki ekonomiczne, istniejące w tej dzielnicy — 200.000 złotych. Musimy ustalić pewną zasadę opodatkowania się na K. H.

Po referacie Dra Hantkego, wywiązała się dyskusya, w której brali udział pp. Dr. Rosenfeld, Dr, Zimmermann, Dr. Hilfstein, Ehrlich (Tarnów), Inż. Bleicher (Bielsko), oświadczając w gorąco przyjętem przemówieniu, iż Bielsko stawia swe siły do dyspozycyi dla zorganizowania akcyi Keren Hajessod w Krakowie, Watkowski, Friedmann (Mielec), Honigwachs, Mahler (Rad. Wielki) i Kopelowicz. Z kolei zabiera głos

POSEŁ Dr. THON

podkreślając, że w dzielnicy naszej jeszcze dużo jest do zrobienia. Punkt ciężkości pracy leży w jej celowem zorganizowaniu. Następnie wybrano komisyę dla opracowania wniosków.

Popołudniu obrady toczą się pod przewodnictwem dra Wahrhaftiga. Ponieważ Komisya nie ukończyła prac, przewodniczący otwiera dyskusyę nad dalszymi punktami po rządku dziennego.

Dr. Zimmermann: Domaga się, aby przy rozdziale certyfikatów, uwzględniono także elementy drobnomieszczańskie, które muszą wskutek zastraszającej pauperyzacyi emigrować do Palestyny. Następnie żali się na to, że Biuro Palestyńskie w Warszawie przydziela jąc certyfikaty, daje tak krótki termin wyjazdu, że często zainteresowani nie są w stanie załawić formalności koniecznych do wyjazdu. Stawia wniosek, aby wezwano Dyrektoryum K. H., żeby przystąpiło do tworzenia Banku Likwidacyjnego.

Dr. Hantke: Przyczyną nagłości przydziału certyfikatów leży w zarządzeniach rządu angielskiego. Reorganizacya Biur Palestyńskich będzie aktualną na XIV. Kongresie. Uważa, że jest bardzo niekorzystnym objawem, iż każdy, kto należy do organizacyi młodzieży, mieni się chalucem i rości sobie z tego tytułu pretensye. Org. Hechaluc powinna być nietylko szkołą języka hebrajskiego, ale też wyszkolić swych członków na wykwalifikowanych robotników. W tym kierunku Kongres XIV. będzie musiał określić, kto jest chalucem?

Weisinger. Przyznaje, że zarzuty stawiane Chalucowi są po części słuszne, tłumaczy je silnym wzrostem liczby członków Hechalucu i brakiem warsztatów pracy. Obszarnicy żydowscy nie przyjmują chętnie chaluców. Komitety Ezry z małymi wyjątkami ni gdzie niemal nie istnieją.

Kopelowicz: Krytykuje stosunki panujące w komisyach palestyńskich na prowincyi, które wytworzyły się dzięki fałszywej interpretacyi instrukcyi o składzie tych komisyi. Zdarzają się wypadki, że jednostki, nikogo nie reprezentujące, dostają się do komisyi palestyńskich, dlatego jedynie, że deklarują się na członków partyi radykalniejszych, w danej miejscowości wcale nie istniejących. Co do Hechalucu, to zamiast pracować nad szkoleniem swych członków, woli on prowadzić zakulisową politykę partyjną, co wywołało w całym szeregu miejscowości słuszne oburzenie i dało asumpt do pogłosek, że jedynie członkowie „Hechalucu", kupują cy szekel Hitachduthu, będą uwzględnieni przy podziale certyfikatów.

Dr. Hantke. Oświadcza, że cyrkularz taki w sprawie szekli jest zupełnie bezprawnym, gdyż uchwała gdańska, na którą powołują się autorzy tego cyrkularza, przewiduje tylko „szekel haawodah", a ponieważ takiego niema, chaluc nie ma prawa nakazywać swym członkom kupowania szekla, pewnych frakcyi syonistycznych.

W dalszej dyskusyi nad tą sprawą biorą udział pp. Rein (Tarnów), Friedmann (Mielec), Trink (Rzeszów), Ehrlich (Tarnów), Dr. Menasche, Semmel, Dr. Wanderer (Kraków), następnie zabiera głos.

Dr. Zimmermann, który oświadcza, jako przewodniczący Komisyi Palestyńskiej dla Małopolski Zachodniej i Śląska, że ubiegać się o certyfikat ma prawo każdy Żyd, zawodowo wyszkolony i znający język hebrajski. Nieprawdą jest, jakoby wyłączne prawo mieli **członkowie Hechalucu, względnie tacy, którzy kupują szekel Hitachduthu.**

Dr. Pilzner: Referuje w imieniu komisyi wnioski.

Następnie **Dr. Hantke** odpowiada na pytania, stawiane mu przez delegatów.

O godzinie 10 wieczór **Dr. Wahrhaftig** zamyka obrady.

UCHWALONE REZOLUCJE.

1) Rada partyjna poleca Egzekutywie, by odnośnie do Keren Hajessod przystąpiła energicznie do przeprowadzenia zasady tzw. Maaser po myśli uchwał kongresowych.

2) Jako podstawę do wymiaru Keren Hajessod, poleca się Komitetom lokalnym Organizacyi syonistycznej tabelę, uchwaloną przez Radę partyjną.

3) Syonista, który nie spełnił obowiązku swego odnośnie do Keren Hajessod, zgodnie z zasadą tzw. skali Maaser nie może

W. v. SCHOLZ.

Przypadek i przeznaczenie

Ciąg dalszy

Następne wydarzenie sam przeżyłem. Przepadła mi od dłuższego czasu kopia ważnego rękopisu, rozdziału mej powieści. Szukałem manuskryptu nadarmo we wszystkich schowkach i szufladach, gdziem go przypuszczalnie mógł tylko schować. Pewnego dnia, gdym przebywał w ojcowskiej swej wsi Secheim, uświadomiłem sobie nagle wyraźnie tę stratę. Postanowiłem odbitkę za wszelką cenę odszukać gdyż zwykle szalenie się obawiam o los prac, które mam tylko w jednym manuskrypcie. Wieczorem tego samego dnia ujrzałem światło w jadalni i to o takiej godzinie, kiedy zwykle już jest ciemno, a moi rodzice zwykle już śpią. Gdym wszedł do jadalni, zastałem matkę, przerzucającą jakąś szufladę. Pokazała mi natychmiast kartki, które właśnie trzymała w rękach pytając się, czy może do mnie należą, ponieważ nie miała przy sobie szkieł, a więc pisma nie mogła rozeznać. Była ta szukana kopia, którą — w tej chwili natychmiast sobie przypomniałem — pożyczyłem jakiejś damie, prosząc ją równocześnie, by po przeczytaniu oddała manuskrypt mojej matce, ponieważ sam miałem wyjechać. — Dwie rzeczy nie ulegają w tem wydarzeniu najmniejszej wątpliwości: po pierwsze, tego dnia intensywnie życzyłem sobie, by przyjść z powrotem w posiadanie manuskryptu, po drugie, matce swojej ani słowem o tem nie wspomniałem, a ona przy swej daleko zwroczności, bez okularów nie mogła absolutnie nawet mieć pojęcia, co wręczone mi kartki zawierają i czem są.

Justinus Kerner opowiada: „Działo się to w r. 1812 gdym zbierał od swych przyjaciół prace dla „Niemieckiego Lasu Poezyi" (Deutscher Dichterwald). Między innymi przesłał mi Eichendorff przez naszego wspólnego przyjaciela Löbena ową pieśń o sobie, zaczynającą się od słów „In einem kühlen Grunde"... jako przyczynek do mego wydawnictwa zaopatrując ją w podpis „Florens". Mieszkałem wtenczas w wolnym domu w leśnej wirtemberskiej miejscowości Welzheim. Gdym tego dnia otrzymał list od Löbena, przeczytałem z zadowoleniem piękną pieśń Eichendorffa i położyłem ją na biurku, stojącem przy otwartem oknie. Ale w tej samej chwili porwał kartkę ze stołu wiatr, unosząc ją ponad domy i drzewa. Starałem się potem godzinami całemi odnaleść tę naprawdę i dosłownie w ulotne pismo przemienioną pieśń błądziłem sam, a następnie w towarzystwie mego przyjaciela, bystrookiego myśliwego po polach i lasach. A strata była tem dotkliwsza, ponieważ wszystkie manuskrypty wydawnictwa zostały już do druku oddane. Gdym więc chciał — co było bardzo gorącem mem życzeniem— i tę pieśń umieścić, musiałbym ja natychmiast do druku przesłać. Jakiż więc był dalszy los tego poematu? Na drugi dzień zjawia się u mnie Tyrolczyk, handlujący trąbkami naramiennikami i pierścionkami i oto zobaczyłem natychmiast ową kartkę, owiniętą około jednego z jego towarów. Prędko pytam się go: „Gdzie znalazłeś ten papier?" Opowiedział mi, że znalazł ją w Kaiserbachu, o jakąś milę drogi od Welzheim na kwitnącem polu lnu, podniósł ją i zawinął w nią ten oto pierścionek. Rozumie się, żem z wielkiej radości zakupił u niego tuzin organków ustnych, ulubionego mego instrumentu".

Należy przytem zwrócić uwagę nietylko na okoliczność, że kartka wróciła do Kernera, lecz i na to, że pieśń o „złamanym pierścionku" posłużyła jako zawiniątko dla - pierścionka.

We wszystkich tych wydarzeniach, w których prawdziwość nie możemy powątpiewać, dzieje się to, jak w obu zresztą podaniach, że utracona jakaś własność zdąża do swego właściciela. A przykładów tego rodzaju możnaby huk przytoczyć, wszak każdemu z nas coś podobnego w życiu się przydarzyło. Także z poezyi możnaby dużo charakterystycznych przytoczyć przypadków. A fantazya wielkich poetów pozostaje w tak ścisłym stosunku do rzeczywistości, że jej odkrycia mogą nam posłużyć do poznania bytu jak najlepiej udokumentowane wydarzenia. Ale i te, które przytoczyłem, wystarczą chyba. Byśmy zdali sobie sprawę z procesu, który już tylekrotnie miał miejsce

(d. n.)

piastować żadnego urzędu honorowego w Organizacyi. Egzekutywa jest odpowiedzialna za przeprowadzenie tego postanowienia i ma obowązek przeprowadzić odnośną kontrolę.

4) Rada partyjna wzywa Egzekutywę i Radę centralną, by do dni 8-miu ukonstytuowała Komisyę dla Keren Hajessod.

5) Rada partyjna nakłada na wszystkich syonistów obowiązek intenzywnej współpracy przy akcyi Keren Hajessod i wzywa ich, by postawili się do dyspozycyi przy zbieraniu deklaracyi na Keren Hajessod.

6) Następnie uchwaliła Rada partyjna skalę podstawową zbierania ofiar na Keren Hajessod.

KRONIKA POLITYCZNA.

Prezydent Massaryk o bolszewiźmie

W miesięczniku paryskim „Le Monde Slave" ogłasza prezydent czeskiej republiki Massaryk rozdział swych pamiętników, zatytułowany „W Rosyi 1917–1918". Z rozdziału tego wyjmiemy następującą charakterystykę bolszewizmu:

„Rosyanie i bolszewicy są synami caryzmu i ten ich wychował w ciągu stulecia. Mogli usunąć cara ale nie usunęli caryzmu. Noszą liberyę carystyczną, jakkolwiek noszą ją „nawywrót"; Rosyanin, jak wiadomo potrafi nawet buty swoje kłaść podszewką do góry...

„Bolszewicy nie byli przygotowani do rewolucyi administracyjnej pozytywnej, a tylko do negatywnej. Ich fanatyzm, ich ciasnota umysłowa i brak kultury kazały im dokonać niezliczonych zbytecznych zniszczeń. Zarzucam im w szczególności, że na podobieństwo carów zniszczyli niepotrzebnie tysiące istnień ludzkich. Cywilizacya mierzy się zawsze troską o zachowanie życia ludzkiego. Wytępienie inteligencyi przez bolszewików ma jeden precedens w historyi. Cezar rzymski Sewer wymordował stare rodziny rzymskie, a w szczególności senatorskie. W ten sposób utrwalił w rządzie i w państwie wpływ barbarzyńców ale przyśpieszył upadek Rzymu.

„Bolszewizm to jest raczej Bakunizm. Jeżeli czerpie z Marksa z przed roku 1848, kiedy Marks nie był jeszcze opracował podstaw swego socyalizmu. Bolszewicy mogą powoływać się na Bakunina ze względu na ich jezuityzm i machiawelizm którym się chełpią.

„Co bolszewizm może mieć wspólnego z komunizmem? Jestto, co najwyżej socyalizm państwowy i kapitalizm kastowy. Komunizm stosownie do doświadczeń dotychczasowych możliwy jest tylko na podstawach moralnych i religijnych, możliwy jest tylko między przyjaciółmi; jakże daleko jesteśmy od społeczeństwa zorganizowanego według zasad przyjaźni, opartego na sympatyi.

„Lenin był konsekwencyą logiczną rosyjskiej nielogiczności. Zdobył Rosyę tak samo, jak ją przed nim zdobywali inni uzurpatorowie. Wykorzystał zmęczenie wojną, rozkład armii, pożądanie ziemi. Chłopi wzięli ziemię, nie było w ich głowach cienia komunizmu, a chłopi — to Rosya".

Sytuacya finansowa Francyi

Wywiad z Caillaux,

„L'Ere nouvelle" z 2 maja ogłasza za „Timesem" treść wywiadu, udzielonego specyalnemu wysłannikowi tego pisma przez obecnego ministra skarbu, p. Caillaux.

Zaznacza on na wstępie, iż rachunki skarbu francuskiego będą tak jasne, całkowite i szczere, jak skarbu brytyjskiego. P. Caillaux uważa za swój obowiązek dać parlamentowi, Francyi i światu całkowity obraz obecnego stanu finansowego państwa, który stanowczo uważa za bardzo poważny, niemniej jednak nie tak tragiczny, jak się to niejednemu dziś wydaje.

P. Caillaux pracuje obecnie nad planem generalnym odbudowy finansowej; w tym celu zamierza on przedewszystkiem ustalić wyraźny budżet bez żadnych rachunków specyalnych, których ciężar stanowi główną przyczynę złego stanu obecnego skarbu. Jednym z największych ciężarów Francyi, na który minister zwróci specyalną uwagę, jest odbudowa zniszczonych terenów.

Minister zamierza dalej zreorganizować system obecny podatków pośrednich szczególnie monopolów, które już teraz dają poważny dochód, lecz mogłyby dawać nieporównanie większy. W sprawie długu publicznego nieskonsolidowanego p. Caillaux będzie się starał złagodzić jego nieznośny ciężar i opracuje specyalny program, pozwalający na spłacenie znacznej części bonów.

Gdy zaś tą drogą skarb francuski przywróci zaufanie do siebie, minister skarbu pomyśli o trzeciem zagadnieniu, mianowicie o stworzeniu stałego pieniądza. „Times" dodaje, że na ten cel Francya będzie musiała zdobyć kredyty zagraniczne, które jednak po przeprowadzeniu reform łatwo będzie mogła otrzymać.

Poruszona też została, oczywiście, sprawa długów międzysojuszniczych; w tej dziedzinie minister rolę swą uważa za skomplikowaną z powodu konieczności prowadzenia rokowań dla uregulowania długów francuskich wobec Anglii i St. Zjednoczonych. Zdaje on sobie dokładnie sprawę z tego, że szybkie i zadawalające rozwiązanie tej sprawy niechybnie wzmogłoby kredyt francuski i przyczyniłoby się do odzyskania tej pozycyi finansowej, jaką Francya swego czasu w świecie posiadała.

Nowy podsekretarz w Foreign Office

Podsekretarzem stanu w angielskiem ministeryum spraw zagranicznych został po śmierci sir Crewe obecnie nominowany sir William Tyrell. W czasie wojny odgrywał on wybitną rolę w Foreign Office, a podczas konferencyi pokojowej był członkiem komisyi do spraw polskich i bronił w niej stanowiska, że Gdańsk winien być przyznany Polsce. Sir W. Tyrrel jest rutynowanym dyplomatą, wieloletnim wysokim urzędnikiem Foreign Office. Najbliższym jego pomocnikiem będzie, jak donoszą, p. Gregory, który w czasie wojny był w Foreign rzeczoznawcą od spraw rosyjskich i polskich i jest z niemi doskonale obznajomiony.

Z dziedziny techniki.

RUCHOME SKRZYDŁA SAMOLOTÓW. Na uniwersytecie w Göttingen badano wynalazek łotewskiego inżyniera Sahrdin ruchomych skrzydeł samolotu. Wedle doniesień dzienników próby wypadły bardzo pomyślnie i uczeni niemieccy zapowiadają, iż wynalazek ten może przynieść zupełny przewrót w lotnictwie. Skrzydła konstrukcyi Shardin mogą zmieniać swe położenie stosownie do potrzeby. Doniosłe znaczenie wynalazku polega na tem, iż samolot zaopatrzony w ruchome skrzydła bardzo mało miejsca potrzebuje na wybieg, może zmienić dowolnie chyżość lotu i potrzebuje słabszego motoru, niż samolot o skrzydłach stałych. Wynalazca zamierza swój wynalazek odstąpić pewnej dużej angielskiej fabryce samolotów.

— NAGRODZONA STACYA RADIOFONU. Z Melbourne, w Australii, donoszą do Nowego Jorku, że Liga radiofoniczna Australii przyznała srebrny puhar, ofiarowany przez sira George Barłow, stacyi radiofonicznej WAHG w Richmond Hill, Lang Island, pod Nowym Jorkiem, która zdołała przesłać drogą powietrzną do Australii dźwięk dzwonu lokomotywy (na lokomotywach amerykańskich znajdują się dzwony, dzwoniące podczas zbliżania się pociągu do stacyi).

NADMIAR SAMOCHODÓW. Nowy Jork zaczyna wprost chorować na nadmiar samochodów. Choć metropolia wschodnia Stanów Zjednoczonych jest drugiem co do wielkości miastem na świecie, to jednak nie może już pomieścić tych setek tysięcy pojazdów automatycznych, których liczba zwiększa się z każdym rokiem.

Jak podaje „New York Herald", obecnie Nowy Jork liczy 272,000 samochodów osobowych (o 45,000 więcej, niż w roku ubiegłym) i 80,000 samochodów ciężarowych (o 35,000 więcej, niż w roku ubiegłym).

Ogółem na ulicach Nowego Jorku krążą 352 tysiące samochodów, zarejestrowanych w urzędach miejskich, oprócz tego zaś dziesiątki przyjezdnych, z bliższych i dalszych okolic miasta.

Można zrozumieć wobec tego rozporządzenie władz miejskich, zakazujące, pod surowemi karami jazdę z szybkością przekraczającą 30 kilometrów na godzinę. Pomimo to jednak i dziś jeszcze wypadki samochodowe na ulicach miasta są zjawiskiem powszedniem.

Wobec natłoku samochodów potrzeba dzisiaj dwóch godzin na przebycie samochodem przestrzeni 30 kilom., dzielącej lotnisko nia Long Island od Nowego Jorku, a wkrótce dojdzie zapewne do tego, że prędzej dotrze się do celu piechotą, niż jadąc samochodem.

Sprostowanie,

na wtórny komunikat Związku właścicieli kin w Krakowie.

Krakowski Związek właścicieli kin podpisany przez pp. Romana Gawlikowskiego za kino „Nowości", Stanisława Zalewskiego za kino „Wanda", Zygmunta Cygnarowicza za kino „Reduta" i Zygmunta Francmana za kino „Uciecha" twierdzi w swoim ostatnim komunikacie, że Związek na posiedzeniu dnia 23 kwietnia br. sprawą dochodzeń Magistratu i Władz przeciw Kinoteatrowi „Warszawa" o nadużycia podatkowe oraz co do opłat miejskich z powodu manipulacyi biletami wstępu do tego kina wcale się nie zajmował, sprawy tej więc nie przesądzał że natomiast zajmował się oszczerczym artykułem prasy w tej materyi, zaś w pierwszym swym komunikacie Związek ten twierdzi, że zarzuty ukróceń podatkowych czynione temu kinu „Warszawa" są oszczerczemi. Otóż w imię prawdy i w interesie publicznym należy wykrętne stanowisko „Związku" poddać pod pręgierz opinii publicznej. Mimo bowiem, że nadużyciami podatkowemi kina „Warszawa" względnie p. Leona Gottlieba zajmowały się wszystkie prawie dzienniki krakowskie i to na podstawie źródeł urzędowych, dalej mimo notorycznego faktu że Policya i Magistrat wraz z Inspektoratem Skarbowym z powodu tych nadużyć w kinie „Warszawa" przeprowadziły rewizye skonfiskowały znaczną ilość biletów wstępu zaopatrzonych podrobioną sztancą magistracką celem uchylenia się od obowiązkowych podatków i że nadto Władze zabrały tamże książki handlowe — Krakowski Związek reprezentowany przez powyższych Panów wszystkie te fakta w swym komunikacie nazywa oszczerstwem, mnie zaś, który z tą legalną akcyą Władz nic wspólnego nie miałem komunikat ten zarzuca jakąś metodę walki konkurencyjnej.

Już określenie artykułu prasy w tym przedmiocie jako oszczerstwo wykazuje niezbicie, że krakowski Związek sprawę tych nadużyć na swem posiedzeniu d. 23/4 br. się zajmował i przez swe zdeklarowane stanowisko i komunikat swój sprawę przesądzić usiłował.

Tak samo zmyślona jest historya zapodana w komunikatach, jakoby Związek wykluczył mnie ze swego grona. Dowodzi tego niżej podane oświadczenie. Sam zaś stwierdzam, że z powodu ataków na moją osobę i cześć przeciw sprawcom wystąpię na drodze sądowej, a metody konkurencyjne powyżej wymienionych Panów podam wraz z wyrokiem sądowym do publicznej wiadomości.

A. Lisowski
Kinoteatr „SZTUKA".

Oświadczenie.

Oświadczam publicznie, że gdy na posiedzeniu tzw. Związku właścicieli kin w Krakowie z 23. IV. br. rozpoczęła się dyskusya na temat i meritum afery podatkowej kina „Warszawa" ja imieniem p. Agenora Lisowskiego jako tegoż pełnomocnik natychmiast przeciw takiej przedwczesnej ingerencyi Związku w tej sprawie zaprotestowałem, a gdy protestu tego Panowie ze Związku nie uwzględnili, z miejsca zgłosiłem wystąpienie p. Lisowskiego z takiego Związku. Wobec tego twierdzenie, jakoby p. Lisowski ze Związku wykluczonym został jest nieprawdziwem, co gotów jestem w Sądzie zaprzysiądz.

Edward Kolpy
1125 Kierownik kina „SZTUKA".

Przygotowania do kongresu syonistycznego

Austryacki minister przemysłu i handlu Schirf, podał do wiadomości syonistycznego komitetu we Wiedniu, że konsulowie austryaccy we wszystkich państwach otrzymali instrukcye udzielania ułatwień w otrzymaniu wiz delegatom i gościom na kongres. Delegaci otrzymają przytem znaczne zniżki kolejowe w Austryi.

Pozatem urządza ministerstwo w sali obrad kongresu wielki aparat radiowy, zapomocą którego będzie można słyszeć przemówienia na kongresie w całej Europie. Obrady kongresu odbędą się, jak wiadomo w wielkiej sali domu koncertowego. Dom ten obejmuje kilkanaście mniejszych i większych sal i pokoi, które będą oddane do dyspozycyi komisyi kongresowej. Pozatem odda rząd austryacki kilka gmachów państwowych znajdujących się w sąsiedztwie, by poszczególne delegacye krajowe, jakoteż komisye mogły rozporządzać własnemi salami posiedzeń. W gmachu kongresu urządza rząd austryacki urząd pocztowy z urzędem telegraficznym. W sąsiedztwie gmachu kongresu znajduje się budynek Akademii Umiejętności. Budynek ten będzie oddany do dyspozycyi kongresu, Biuro kongresowe rozpoczynające swą działalność już 15 maja znajdzie pomieszczenie w gmachu Akademii. Uroczystość otwarcia kongresu odbędzie się w sali balowej dawnego zamku cesarskiego.

Rząd angielski zadowolony z dotychczasowych wyników w Palestynie.

Ważna enuncyacya podsekretarza stanu Ormsby Gore.

Kierownictwo Keren Hajessod i angielskiej organizacyi syonistycznej wydało bankiet o czem już pokrótce donosiliśmy — na cześć sir Alfreda Monda w hotelu Cecil. Podsekretarz stanu w ministerstwie dla kolonii Ormsby Gore wygłosił na bankiecie przemówienie w imienu rządu brytyjskiego, w którem oświadczył, że rząd brytyjski pozostanie zawsze wierny swym zasadom odnośnie do sprawy syonistycznej. „Odbudowa Palestyny, żydowska siedziba narodowa, jest kwestyą zagwarantowaną przez ustawy państw europejskich. Rząd angielski jest zadowolony z dotychczasowych wyników w Palestynie“. W zakończeniu swego przemówienia powiedział p. Ormsby Gore „W ministerstwie dla kolonii zasiadają dwaj przyjaciele syonizmu, minister Amery i ja. Obaj byliśmy w Palestynie, znamy jej możliwości i życzymy jej sukcesów. Trzeba pokazać światu że Żyd, Arab i angielski administrator umie pracować dla dobra ludzkości“.

Na bankiecie przewodniczył baron James Rotszyld, który omówił działalność polityczną, w szczególności syonistyczną sir Alfreda Monda. Jako drugi przemawiał sir Alfred Mond, który podzielił się ze słuchaczami wrażeniami z Palestyny. Mówca stwierdził, że w przeciągu czterech lat dokonano olbrzymiego dzieła. Po nim przemawiał prezes „Anglo Jewish Asotiation“ p. Awigdor Goldschmiedt, b. minister skarbu w rządzie Labour Party, Filip Snowden, nadrabin Hertz i sir Alfred Schuster, który zastępował Królewską Akademię i Uniwersytet w Cambridge na uroczystościach otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego.

Jak oddziałała rzeczywistość palestyńska na prof. Rapparda?

Przewodniczący komisyi mandatowej przy Lidze narodów zasadniczo zmienia swój negatywny stosunek do żydowskiej siedziby narodowej!

Jednym z wybitnych gości, którzy przybyli do Palestyny na otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego był niezawodnie prof. Rappard, którego entuzyastyczne przemówienie podaliśmy niedawno na łamach naszego pisma. Prof. Rappard należy do najwybitniejszych uczonych z dziedziny ekonomii. Kiedy powstała Liga narodów stał się prof. Rappard jednym z najgorliwszych bojowników jej idei. Dzięki jego usilnym staraniom obrano Genewę, jako stałą siedzibę Ligi narodów. Dla pracy w Lidze narodów poświęcił w ostatnich 4 latach prof. Rappard nawet swą działalność naukową, oddając się w szczególności badaniom nad problemami, związanymi z mandatami—tej nowej formie władzy, nie znanej do pokoju wersalskiego w świecie międzynarodowej polityki. Przez cztery lata przewodniczył prof. Rappard komisyi mandatowej przy Lidze narodów, toteż nie ulega wątpliwości, że wpływ jego na uchwały komisyi mandatowej, przyjęte odnośnie do Palestyny na sesyach w Genewie i Rzymie musiał być znaczny. Z uchwał tych można łatwo przekonać się, że stosunek prof. Rapparda do mandatu brytyjskieoo nad Palestyną, zobowiązującego Wielką Brytanię do pomocy Żydom w odbudowie ich siedziby narodowej był całkowicie negatywny. Ze znaczną dozą sceptycyzmu odnosił się prof. Rappard do dzieła odbudowy Palestyny. W szeregu rozmów prywatnych, które odbył z przedstawicielami żydostwa palestyńskiego i egzekutywy syonistycznej dał prof. Rappard wyraz swym wątpliwościom odnośnie do pracy odbudowawczej żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Kiedy prof. Rappard przybył więc obecnie do Palestyny, zaproponowały mu kierownicze Koła Organizacyi Syonistycznej, by bez żadnych ubocznych wpływów, sam zbadał obecny stan w Palestynie. Prof. Rappard zgodził się na propozycyę i przystąpił do badania. Zwiedził wiele osiedli rolniczych i przemysłowych, rozmawiał z robotnikami, zadawał cały szereg pytań, nie przywódcom jiszuwu palestyńskiego, lecz zwykłym robotnikom. Prof. Rappard zwrócił się również do przeciwników syonizmu w Palestynie, konferował z nimi, celem wyjaśnienia możliwości powstania siedziby narodowej.

Dwa tygodnie rzeczowych badań, opartych na obserwacyi, zdołały sprostować niejeden jego błędny pogląd. Przyznał to sam prof. Rappard w swojem przemówieniu do absolwentów uniwersytetów szwajcarskich w Palestynie. W czasie konferencyi z ogólną żydowską organizacyą robotniczą w Palestynie, podkreślił prof. Rappard całkiem wyraźnie, że „słowa uchwały komisyi mandato

Dwa debiuty poetyckie

Czy możecie sobie przypomnieć pierwszą w życiu słyszaną bajkę?

Usłyszeliście ją, gdyście byli bardzo młodzi, a wtenczas życie wasze było tylko — jedną bajką. Nie umieliście bowiem wtenczas odróżnić bajki od rzeczywistości. Potem życie zabiło w was bajkę, pozostawiając wam tylko tęsknotę... A potem straciliście gdzieś na rozstajnych drogach waszej wędrówki i tęsknotę, a zostały wam jeno haszysz i chwilowe upojenie.

Czasami tylko, gdy ktoś np. wypowie tajemnicze słówko „Bagdad“ wypływa na skrzydłach sennego waszego marzenia zabita pohańbiona, tysiącem ran krwawiąca bajka waszego życia. Szeroko otwieracie wówczas oczy ze zdumienia. bo naprawdę uwierzyć nie możecie, że to wasza własna bajka, bajka waszego życia.

Zapomnielibyście o niej zupełnie, gdyby się tu i owdzie nie zabłąkał pośród was jakiś zwaryowany poeta, który tak ukochał bajkę swego życia, że pod żadnym warunkiem nie może o niej zapomnieć. Stała się ta bajka jego drugą ojczyzną. A kto wie czy ta jego druga ojczyzna nie jest o wiele konkretniejszą niż ta zalewająca nas żmudna. mętna, obojętna i pogardliwa rzeczywistość? O takim właśnie poecie bardzo jeszcze młodym, który teraz zadebiutował tomikiem zatytułowanym „Druga ojczyzna“ chcę teraz parę słów powiedzieć. Jest nim Jerzy Libert a tomik jego wydał ruchliwy wielce nakład Wacława Czarnieckiego i Skí w Warszawie. Zaczyna się ten tomik wierszem „Druga ojczyzna“, którego pierwsza strofa brzmi:

„Nocą, kiedy różowy świt po gwiazdach schodzi,
Chłód, jak ćma senna, wpada, gdy okno otworzę,
Myślę, że mnie jak rosę wypije przestworze,
Że nie ziemia mnie wchłonie i ziemia rodzi“.

A czytając jego wiersze ma się rzeczywiście wrażenie, że młody i bardzo przytem szczęśliwy marzyciel, nietylko wierzy w tę swoją drugą ojczyznę ale wprost widzi ją przed sobą, nietylko za nią tęskni, ale walczy o nią ze „smutkiem co w duszy rośnie i z miłością wieczną“. Są to wiersze delikatne, przeźroczyste jak smukła wieżyczka gotyckiego tumu, który wrzyna się w siniejące na niebie chmury. Wszystko co go otacza, całe jego konkretne życie ma niejako podwójne znaczenie: jedno dla istniejącego w nas związku przyczynowego między rzeczami, a drugie jako znak ostrzegawczy, jako cicha i bezszelestna mowa przeznaczenia przezornie ukrywającego swą twarz we fałdach codziennego dnia. Nie umie czasami znaleźć nawet nazwy dla tych swych stanów duchowych, bo słowo wyszarzane, zbrukane użytkiem chwili traci dla niego wszelki powab staje się ciężkiem i ociężałem. Dlatego wybucha skargą.

„O, jeśli wszystko ma swój dźwięk, barwę lub imię
Na tej ziemi, co czarna błękitem oddycha,
Jak nazwać falę wrzącą, co przez piersi płynie
A na usta jak gołąb wylatnje cicha?

Polubiłem ten mały tomik. gdyż dźwięczy w nim cicha, wnikliwa i bardzo delikatna muzyka upojenia — tą drugą ojczyzną marzenia bo:

Miłość coraz mocniejsza za gardło mnie ściska
Serce dzwoni goręcej i pod dźwiękiem pryska
Jak struna drżąca.

A melodya ta wypływa mu z piersi cicho i miarowo opadając u tronu Boga i głębokim spokojem napełnia jego wrzące strofy.

W zupełnie inny świat wchodzimy, gdy otwieramy „Wiatraki“ Władysława Broniewskiego. Uderza nas odrazu burzliwa pieniąca się fala nienawiści, entuzyazmu, miłości, rozbijająca się o obojętne skały życia. Kipi w tych wierszach burza protestu przeciwko krzywdzie człowieka i pohańbieniu jego ludzkiej godności. Wyrósł Broniewski pod skrzydłami wojny i nie może zapomnieć tych pierwszych silnych wrażeń. Kiedyś być może wierzył w wojnę, jako siłę zdolną przekształcić człowieka, usuwającą z duszy żużle podłego egoizmu i zwierzęcego bestyalstwa. Jakżeż silnie musiał się rozczarować, jeśli się z nią żegna w ten sposób:

O, niechaj mnie to niebo zadławi i zafarczy
ja się nie ugnę przed niem — urągam i wzywam!
hej, czarna artyleryo, ostatni raz wystrzel
Okropnem ślepem słońcem nad ziemią nieżywą
Chluśnij we mnie wulkanów żużlem i żelazem
Niech trajektorja tęczy na pół mnie rozetnie
Niech groby oceanów pochłoną mnie razem
Z pękniętem, głupiem sercem—siedmnastoletniem.

A potem przesuwają się przed nami straszliwe obrazy wojny, zasłania nam horyzont olbrzymia, czarna zgroza śmierci.

Może po tej ostatniej wojnie:

„Ziemia

wej, zajmujące krytyczne stanowisko wobec żydowskiej siedziby narodowej, były powzięte bez dostatecznej znajomości istotnego położenia". Prof. Rappard radził przeto organizacyi robotniczej, by starała się, aby Liga narodów miała dokładne i zgodne z prawdą wiadomości o położeniu w Palestynie. A w czasie wyjazdu z Palestyny odpowiedział prof. Rappard na przemówienie Sokołowa, następującymi słowy: „To, co powstaje obecnie w Palestynie jest największem zdarzeniem historyi ludzkości w naszych czasach. Mimo, że nie z ramienia Ligi narodów przy byłem do Palestyny, to jednak zapewniam was, że podzielę się wrażeniami, jakie odniosłem w Palestynie z kołami kierowniczemi Ligi narodów". Prof. Rappard zapewnił przy tem, że wkrótce przybędzie ponownie do Palestyny, a jak podają z jego otoczenia ma on zamiar zatrzymać się w Palestynie kilka miesięcy, celem bliższego zaznajomienia się ze stosunkami i wydania dzieła, obejmujące go dane ekonomiczne o odbudowie Palestyny.

Ruch emigracyjny z Polski do Palestyny stale wzrasta

W ostatnich tygodniach po świętach wzmógł się znowu ruch emigracyjny z Polski do Palestyny. W związku z wzrostem emigracyi daje się odczuwać brak odpowiedniej liczby okrętów, szczególnie w portach rumuńskich, przez które jadą najznaczniejsze grupy emigrantów. Dotąd odchodziło co miesiąc z Konstancyi dwa do trzech okrętów. Liczba ta okazała się za małą w stosunku do potrzeb emigracyi z Polski i z tej przyczyny muszą emigranci niejednokrotnie dłuższy czas czekać, zanim otrzymują miejsca na okręcie. Biuro palestyńskie w Warszawie poczyniło kroki u towarzystw okrętowych, celem otrzymania do dyspozycyi kilku okrętów przeznaczonych wyłącznie dla emigrantów palestyńskich. W bieżącym miesiącu wyjedzie z Polski około 1500 emigrantów. Liczba wyjeżdżających do Palestyny byłaby znacznie większa, gdyby nie ograniczona ilość okrętów. W czerwcu wyjedzie około 2.000 emigrantów.

—o§o—

Żydzi amerykańscy wobec kolonizacyi żydowskiej w Rosyi.

Moskwa. (ŻAT.) Do Moskwy przybył znany działacz żydowski w Ameryce p. Dawid Brown, który zamierza studyować problemat żydowskiej kolonizacyi w Rosyi. Jak wiadomo, p. Brown był kierownikiem akcyi pomocy społeczeństwa żydowskiego w Ameryce na rzecz Żydów ze Wschodniej Europy. Akcya ta pochłonęła 14 i pół miliona dolarów.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Ż. A. T-iej w Moskwie, oświadczył p. Brown, że przybył do Moskwy z ramienia grupy Żydów amerykańskich, którym bliski jest los żydowskich zubożałych mas w Rosyi. Zadaniem mojem, powiedział p. Brown będzie oświetlenie trzech kwestyi: czy Żydzi w Rosyi pragną poświęcić się pracy na roli, czy osiedlenie na roli da im możność jako takiej ludzkiej egzystencyi, wreszcie jakie jest prawne położenie nowych żydowskich osadników. Gdyby odpowiedzi na powyższe trzy pytania wypadły w duchu pozytywnym, kwestya żydowskiej kolonizacyi w Rosyi musi się stać sprawą narodu żydowskiego na całym świecie.

P. Brown odbył konferencyę z dyrektorem „Agro-Jointu" w Rosyi dr. Józefem Rozenem i z wielu innymi żydowskimi działaczami społecznemi w Rosyi.

Liczba Żydów w Rumunii

Bukareszt. (ŻAT.). Przewodniczący związku rumuńskich Żydów dr. Filderman wydał broszurę pod tytułem „Prawda o Żydach w Rumunii". Autor dowodzi na zasadzie licznych danych statystycznych, iż Żydzi rumuńscy propo.cyonalnie do swej liczebności w kraju służyli w armii rumuńskiej w czasie ostatniej wojny światowej. Następnie stwierdza dr. Filderman, iż ludność żydowska w Rumunii dosięga w dniu dzisiejszym, 800,000 ludzi. Nieprawdą jest pisze p. Filderman, jakoby Żydzi stanowili większość w miastach rumuńskich. Operując bogatym materyałem statystycznym p. Filderman wykazuje, iż skład narodowościowy i wyznaniowy miast w Staro-Rumunii jest następujący: 74 proc. Rumunów, 15 proc. Żydów i 11 proc. innych narodowości. Wogóle we wszystkich miastach rumuńskich przeciętnie mieszka: 51 proc. Rumunów, 16 proc. Żydów i 33 proc. innych narodowości.

Ze sportu

MAKKABI—PODGÓRZE 2:1 (1:0).

Woli P. Z. P. N. stało się zadość i obie drużyny stanęły do zawodów — mimo, iż do tego nie były zobowiązane.

Makkabi wystąpiła — ze względu na poważne spotkania w piątek z Cracovią i w sobotę z Unionem Žižkov z Pragi — z drużyną rezerwy Podgórze wystawiło prawie że kompletną I. drużynę.

Makkabi: Heitner, Gold—Rossler, Holzmann II. —Friedmann—Holzmann III; Braun—Landau—Rosner—Beker—Rosenberg.

Podgórze: Otfinowski; Ściborowski—Głowniak; Dembicki—Majcher—Ostrowski; Głowniak II —Mysiak—Jakubik—Ściborowski II—Dembowski.

Jak już z nazwisk samych można zauważyć, drużyna Makkabi składała się z drugiego i trzeciego zespołu, w Podgórzu zaś grało zaledwie 3 rezerwowych.

Gra od początku żywa. Już w 1 min. pakuje Rosner ostrym strzałem piłkę w siatkę Podgórza. Makkabi opanowuje zupełnie pole, a nieliczne wypady czerwonych likwiduje ze spokojem Heitner. Po pauzie zaczyna Podgórze grać brutalnie i w karygodny sposób nadużywać fizycznej siły nad młodziutkimi graczami Makkabi. Sędzia musi ustawicznie interweniować i nawet wyklucza Majchra z boiska za spoliczkowanie gracza Makkabi. Skutkiem błędu obrońców uzyskuje Podgórze wyrównanie. Gra zaostrza się coraz bardziej. Makkabi nadal w przewadze i na kilka minut przed końcem osiąga pięknym strzałem pod poprzeczkę zwycięzką bramkę.

Sędziował p. Seidner naogół poprawnie i trzymał nader ostrą grę w karbach, nie zauważył jednak kilku brutalnych wykroczeń Podgórza. Widzów, mimo niepogody i dnia powszedniego kilkuset.

* * *

DZISIEJSZE ZAWODY CRACOVII Z MAKKABI budzą niezwykłe zainteresowanie. Po prawie dwuletniej przerwie spotkają się te dwie stale sportowo ze sobą rywalizujące drużyny na zielonej murawie. W Cracovii zobaczymy trzech nowych graczy. Malczyk, dawniej bramkarz Olszy, reprezentatywny gracz Krakowa, wzmocni tę pozycyę w Cracovii. W pomocy wystąpi w miejsce Cikowskiego dobrze znany Synowiec, który zaczyna na nowo karyerę piłkarską. W ataku zajmie miejsce lewego łącznika Ptak, znakomity strzelec Olszy, który będzie przy kierownictwie Kałuży niebezpiecznym dla każdej bramki z powodu nader silnych strzałów. Pozatem wystąpi Cracovia w swym normalnym składzie. Makkabi gra również w swym najsilniejszym składzie: Heitner, SchneiderI — Schneider II; Kolzmann I. — Selinger — Purysz; Landmann — Goldfluss — Brenner — Traubmann — Ohrenstein.

Zawody te, które odbędą się dzisiaj o godz. 5 na boisku Makkabi ściągną niewątpliwie tłumy publiki. Poprzedzą zawody turniejowe o puhar o godz. 3'15 między Gewirą a Jehudą.

UNION ŽIŽKOV, który gra w sobotę i niedzielę w Krakowie jest najsilniejszą czeską amatorską drużyną, którą w szeregu spotkań z zawodowemi drużynami odniosła b. poważne sukcesy. Union pobił znany u nas Cechie Karlin 3:1, Cechosłovan 6:1, Slavoj 5:2, na tournee niemieckim pokonał Dresdner SK. 3:1, Chemnitz 5:1 itd.

Drużyna ta gra systemem tym samym, jaki zaprezentował nam ostatnio Cechie Karlin, a więc szybką kombinacyą.

W sobotę gra Union przeciw Makkabi na boisku Makkabi, w niedzielę zaś z Cracovią na otwarcie jej boiska.

Sobotnie zawody poprzedzi spotkanie znakomitej B. klasowej Sparty z rezerwą Makkabi.

PROPAGANDA LEKKOATLETYCZNA. W czasie zawodów piątkowych i sobotnich odbędą się na boisku Makkabi propagandowe zawody lekkoatletyczne. W piątek odbędzie się sztafeta olimpijska 100 +200+400+800. W sobotę sztafeta 3×1000 m. dla panów oraz biegi na 60 i 100 m. dla pań. Będą to pierwsze pokazy lekkiej atletyki w r. b.

* * *

HUDDERSFIELD został mistrzem pierwszej, Leicester City zaś drugiej ligi angielskiej. Preston Nord End i Notts Forest spadają do II ligi, miejsca zaś ich zajmą Leicester City i Manchester United.

Zakwitnie róża,
Kwiatem płomiennym
Miłością".

Tętni w tych wierszach rytm niepokoju urywany, krótki rytm życia współczesnego, jakaś męska, nieulękła stanowczość, nakazująca poecie ciągłe bojowe pogotowie. Rzadko znajdziecie erotyk lub łagodną, cichą zadumę. Wyrasta wizya lokomotywy, w której „kotłach palimy sercami" pędząca po rozłogach świata w nowe jutro. Słowo twarde, zwarte, pełne wybuchowej zawartości, dalekie od wszelkiego kabotyństwa, ujmujące rzeczywistość w żelazne ramy czynu. Obrazy o skondensowanej treści, pozbawione zupełnie poetyckiej pozy i wymownej, do niczego nieobowiązującej gadatliwości. Taki wiersz np. jak „Wiatraki" jest wprost klasycznym okazem tej męskiej, pełnej poczucia odpowiedzialności, twardej nieustępliwej wobec życia poezyi. Poezya przestaje być kaprysem, algebraiczną zagadką cudowną piramidą słowa, a staje się ujęciem rzeczywistości, ujarzmieniem ukrytych w niej sił. Poeta staje się tutaj dyrygentem orkiestry, którą jest miasto. Wsłuchany, porwany tym wirem, tą melodyą ulicy, układa poeta swe kompozycye w zachwycie i szale.

Dwa te debiuty poetyckie odkryły nam nowe oblicze młodości. Liebert, zahypnotyzowany „drugą ojczyzną" swej bajki, silnie ulegający wpływom Lechonia wierzy w prawdę swej tęsknoty. Broniewski jest w inny sposób młody. Jest to młodość, burzliwa, namiętna, urągająca życiu. Obaj są bardzo jeszcze młodzi.

M. Kanfer.

ARKADIJ AWERCZENKO.

Wojna

Przeminie jeszcze 20 lat. My wszyscy, obecni, zestarzejemy się..

Wojna światowa przejdzie do historyi, mówić o niej będą, jako o czemś dawno minionem, legendarnem..

I oto, gdy wnuki okrążą kogokolwiek z nas u ciepłego kominka i zaczną rozpytywać na temat naszego udziału we wojnie światowej — wyobrażam sobie, jak wtedy my, starzy, kłamać zaczniemy!

To znaczy, kłamać, będą, naturalnie, inni starcy, a nie ja. Ja nie jestem taki.

A ponieważ nie umiem kłamać, to położenie moje będzie bardzo przykre.

Co ja opowiem wnukom? Czem zdołam nasycić ich wielką ciekawość? Byłem ja na wojnie? Byłem. Czem byłem? Żołnierzem, oficerem, czy generałem? Niczem! Dyabli ponieśli mnie na wojnę, chociaż nikt mnie nie zapraszał.

Kiedy, podczas poboru stanąłem przed komisyą, oglądnęli mnie i rzekli:

— „Nie-zdolny"!

Byłem obrażony:

— A to dlaczego „nie-zdolny", powiedz Pan z łaski swojej?!

— Zbyt słaby wzrok.

— Przepraszam! Czego wy tam wymagacie na wojnie? Zabijania wrogów? O, wszak to nie taka wielka sztuka. Przyprowadźcie mnie tylko wroga tak blisko, żebym go widział, ręczę, że mi nie ujdzie!

— Tak, ale przedtem zastrzelicie tuzin swoich, aniżeli jednego obcego!..

Wyszedłem z tej biurokratycznej instytucyi obrażony i trzasnąłem drzwiami.

Postanowiłem pojechać na wojnę, jako korespondent wojenny.

Pewien znajomy Żyd długo mnie namawiał abym nie jechał.

— Poco panu jechać?! Nie rozumiem naprawdę Pańskiego charakteru! Gdy dwa Państwa prowadzą ze sobą wojnę — musi to Pan wleźć w sam środek?!

Mimo to pojechałem i jak już ten mądry Żyd przewidział, wpadłem naturalnie — w sam środek...

* * *

Na pozycyach (pod Dźwińskiem) przywykli do mnie, jak do nieodłącznego zła. Niektórzy nawet polubili mnie, z powodu mojej dobroci i wesołości.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Co nas gubi?

Oficyalny optymizm p. premiera. — Zawiedzione nadzieje na kredyty zagraniczne. — U nas a... w Rosyi. — Co myśli o nas zagranica? —

Włodarz naszego Skarbu, p. Władysław Grabski wygłosił wielką mowę budżetową, w której znowu „czuł się szczęśliwym“, że może oznajmić Sejmowi i społeczeństwu, iż wszystko jest w porządku!

Objektywny obserwator jednak skonstatować musi, że wcale nie jest wszystko w porządku, lecz przeciwnie — że zrobiliśmy krok w tył. — Nie ulega bowiem wątpliwości że sytuacya ekonomiczna i finansowa Polski jest obecnie znacznie gorszą niż przed pół rokiem. Kiedy bowiem tuż po sfinalizowaniu pożyczki amerykańskiej, społeczeństwo i rząd uwierzyły, że nareszcie kapitał zagraniczny nabrał zaufania do nas i że odtąd kapitały zagraniczne płynąć zaczną wartko, jak odżywczy strumień wody w nasze wysuszone ugory finansowe, to dziś stało się już widocznem, że pożyczka ta okazała nam całą przepaść nieufności, która dzieli nas od kapitałów zagranicznych i nawet p. Grabski przyznaje, że nie ma obecnie mowy nawet o uzyskaniu nowej pożyczki. Ostatnio bowiem zaciągnięta pożyczka okazała najdowodniej, że — publiczność amerykańska nie chce lokować kapitałów w Polsce.

Smutne to, ale prawdziwe. Stwierdzone, „urzędownie“. — Chodziłoby teraz o to czy społeczeństwo, rząd, oraz ciała ustawodawcze zdają sobie sprawę z powodów tego stanowiska trzeźwych skądinąd Amerykanów. Nie mam wrażenia, żeby tak było. Las gazeciarski szumi dziś na tą samą melodyę co przed rokiem, jak gdyby nic się nie stalo. — Nie będę się rozwodził bliżej nad powodami, dla których zagranica ma dla nas (w najlepszym razie) tylko dyplomatyczny uśmiech przyjaźni lecz... zapięte kieszenie. Na łamach „N. Dziennika“ i innych pism pisze się o tem wiele (ostatnio wygłosił w tej kwestyi znakomitą wprost mowę, poseł Dr. Reich), ale nie mogę się powstrzymać od przeprowadzenia pewnej paraleli ze stosunkami rosyjskiemi:

Niedawno wyszło dzieło znakomitego geografa i oryentalisty Sven Hedina p. t. „Von Peking bis Moskau“. Słynny ten uczony i bystry obserwator przejechał w listopadzie i grudniu 1923 r. całą przestrzeń Rosji azjatyckiej i europejskiej, od Kaługi w Mongolii, przez Werchno—Udinsk, Irkuck do Moskwy i Petrogradu. Mówił z różnymi ludźmi, od izwoszczyka do Cziczerina i dochodzi w końcu do konkluzyi, że Rosya nie zginie, że jednak jednego tam brakuje — kapitałów — a kapitały mogą przyjść tylko z zagranicy. Powstrzymuje je zaś nie to, iż Rosya dzisiejsza nie chce zwrócić pożyczek carskich, ale obawa, że kapitały któreby dziś przyszły nie miałyby pewności jutra. — Jak długo wystarczy rozporządzenie ogłoszone w „Izwiestiach“, aby rozpocząć nagonkę na kapitały prywatne, tak długo kapitał zagraniczny nie będzie przypływał.

I tu jest sedno całego zagadnienia — także i polskiego. Kto ma oczy otwarte przyzna, że nieufność kapitału zagranicznego względem Polski nie wypływa nawet z obawy zawikłań wojennych (bo nieufność ta jest wspólną względem wszystkich krajów europejskich i nie dotyka nas specyalnie,) lecz z wewnętrznych stosunków naszego Państwa. Organizm gospodarczy bowiem wymaga pielęgnowania wszystkich części swoich, nie inaczej jak organizm ludzki i nie można bezkarnie forytować stale pewną grupę ludności, zaś inną planowo niszczyć!

Ludzi z cywilną odwagą jest, niestety w Polsce bardzo mało, ale czyż nie znajdzie się wśród sfer ekonomistów polskich drugi prof. Gańszyniec, któryby otworzył nareszcie społeczeństwu polskiemu oczy na to harakiri, które Państwo popełnia codziennie na własnem ciele, niszcząc tysiące egzystencyi żydowskich? Jest przecie karygodną naiwnością myśleć, że np. odebranie kilkudziesięciu tysiącom rodzin żydowskich koncesyi, a więc źródeł zarobkowania, wyjdzie Państwu polskiemu na zdrowie!

Polityka ekonomiczna Czechów wykazuje, że mam pod tym względem racyę. Bo czy słyszał kto w czasie największego nawet kryzysu tamże (w r. 1922), żeby Rząd czeski niszczył stanowiska gospodarcze swoich mniejszości? a przecież Niemcy czescy mogliby stać się dla tego państwa tak groźnymi, że nawet najciaśniejszy żurnalista z „Głosu Narodu“ nie mógłby tego porównać z „niebezpieczeństwem“ zagrażającem Polsce ze strony Żydów.

Opinia publiczna wolnej Ameryki i demokratycznej Anglii zbyt jest czułą na podobną gospodarkę protekcyonistyczną, aby nie zareagować na to w sposób jaknajostrzejszy: pasywną resystencyą wobec wszelkich starań naszych o pożyczkę. Tu wszelkie deklamacye na temat „równouprawnienia“ itp. na terenie genewskim, czy londyńskim, nie będą miały powodzenia. Trzeźwi Anglosasi chcą widzieć czyny, a nie słowa i dlatego nie ulega wątpliwości, że uchwała odebrania koncesyi zaszkodziła Państwu polskiemu więcej niż mu pomogły setki udałych mów w Genewie. Demokratyczni Anglosasi bowiem nie widzą zasadniczej różnicy między rozporządzeniem w „Monitorze“, a podobnem „rozporządzeniem“ w „Izwiestiach“. Jedno i drugie musi wydać się im bezprawiem. I dlatego wołanie o rozsądek musi trwać aż do skutku...

Inż. J. R.

Następstwa powrotu Anglii do waluty złotej

Najważniejszy krok powrotny do stanu przedwojennego. — Dlaczego St. Zj. Ameryki tak usilnie popierają Anglię? — Kiedy reszta świata wróci do waluty złotej?

Wiedeń, dnia 5 maja.

Postanowienie rządu angielskiego powrotu do parytetu złota i przywrócenia nieograniczonej wymienialności banknotów na złoto, stanowi jeden z najważniejszych kroków w drodze powrotnej do stosunków przedwojennych. Zupełnie słusznie uznano w Ameryce fakt ten za conajmniej równie ważny, jak przyjęcie planu Davesa. Jasnem bowiem jest, że to postanowienie rządu angielskiego kładzie z jednej strony koniec międzynarodowemu sporowi, co do parytetu złota, czy też parytetu siły kupna, a z drugiej strony oznacza ono powrót do złota w całym świecie.

Położenie finansowe i gospodarcze Anglii samo przez się nie usprawiedliwiałoby wprawdzie jeszcze powrotu do poziomu złota, jednakże sytuacya światowa nakazywała nie zwlekać dłużej z tym krokiem i pomimo bierności bilansu handlowego Anglii, mimo kryzysu zbytu, bezrobocia i przeciążenia podatkowego, oprzeć kurs szterlinga na złocie. Jeszcze większy może interes miały w tem Stany Zjednoczone Ameryki. Zniżka kursu funta poniżej parytetu dawała Anglii premię eksportową, niebezpieczną dla zbytu produktów amerykańskich na rynkach europejskich. Gdyby Anglia zdecydowała się na parytet siły kupna, to Stany Zjednoczone nie miałyby innego wyboru, jak tylko dać się wyprzeć z rynków europejskich, albo też uczynić ,to samo, co Anglia, przez co nagromadzone w Stanach Zjednoczonych Ameryki ogromne zapasy złota, stałyby się bezwartościowemi dla kursu dolara. Nic więc dziwnego, że Stany Zjednoczone robiły, co mogły, aby ułatwić Anglii obecny krok i w tym celu umyślnie obniżały stopę procentową u siebie, aby spowodować odpływ pieniądza do Anglii oraz udzielały Anglii znacznych pożyczek na poparcie kursu funta szt.

Powrót Anglii do poziomu złota jest obecnie raczej kwestyą prestige'u, aniżeli wynikiem realnych sił gospodarczych. Mimo bowiem, iż od słynnego oświadczenia kanclerza skarbu Churchilla, upłynęło już dosyć czasu, funt szterling nie osiągnął jeszcze dokładnie poziomu złota, a popyt za nim na kontynencie nie jest zbyt silny. Nie świadczy to dobrze o aktywności gospodarczej Anglii, choć niewątpliwie pomoc Stanów Zjednoczonych, pozwoli przezwyciężyć po-

---

Pewnego razu zaszedłem do żołnierzy w okopy. Siedzieliśmy, rozmawiając spokojnie, częstowałem ich papierosami.

Nagle — strzelanina się wzmocniła, rozległy się jakieś krzyki, komendy — tak byłem zagadany, że nie zauważyłem nawet komendy.

Wszyscy zakrzyczeli „hurra!“, wyskoczyli z okopów, pobiegli naprzód. Krzyknąłem i ja, już dla towarzystwa, „hurra“, wyskoczyłem także i również pobiegłem.

Ktoś tam kogoś bił, kłuł, a ja wierciłem się na wszystkie strony, zdając sobie sprawę w swojej skromności, że przeszkadzam i jednym i drugim.. Ludzie czynią poważną rzecz, a ja kręcę się im między nogami.

Potem ktoś tam od kogoś uciekał. My od Niemców, czy też oni od nas — kto ich tam wie. Wogóle, jestem zdania, że podczas bitwy nigdy się nie wyznasz — kto kogo pobił i kto od kogo uciekł..

To już jest zadaniem mądrych ludzi w sztabie generalnym, którzy rzecz całą rozsądzą i fachowo osądzą.

Biegłem tak długo — czy to od wroga, czy za wrogiem — do dziś tego nie wiem. Być może, trzeba mnie było odznaczyć orderem waleczności, jako rozpaczliwie odważnego wojownika, być może — należało mnie zastrzelić, jako tchórza.

Biegłem ja tak długo, że gdy oglądnąłem się, nie było już wokoło mnie nikogo.

Tylko jeden Niemiec (widocznie tak samo niewyjaśnionego charakteru, jak ja) plątał się zmęczony w jednym prawie rzędzie ze mną.

— Wpadłeś?! — krzyknąłem tryumfująco.

On zamiast odpowiedzi, chwycił za bagnet i rzucił się na mnie.

Klasnąłem w ręce i krzyknąłem rozgniewany:

— Zwaryowałeś ty?! Przecież możesz mnie zabić?!

On tak był zbity z tropu moim wykrzykiem, że opuścił bagnet.

— Przecież ja cię chcę zabić!

— Za co? Co jest, czym ci ukochaną żonę porwał, czym ci pieniądze ukradł?! Idyoto!

Spokojny ton działa na najtępsze nawet głowy odświeżająco:

— Tak, — wyrzekł zmieszany, kopiąc ziemię bagnetem, — ależ przecie teraz wojna!

— Ja rozumiem, że wojna, ale nie można przecie ni z tego, ni z owego pakować komuś bagnet w brzuch!! I do tego jeszcze, prawie nieznanemu człowiekowi.

Milczeliśmy.

„W każdym razie — pomyślałem — jest on moim jeńcem i dostawię go żywego do naszego obozu. Wyobrażam sobie, jak wszyscy będą zdziwieni! Ot masz tobie „zbyt słaby wzrok“! — Być może, dadzą mi jeszcze order“...

— W każdym razie — powiedział Niemiec, — jesteś moim jeńcem i ja...

To już było szczytem bezczelności!

— Co?! Ja twoim jeńcem? Nie braciszku, ja ciebie wziąłem w niewolę i teraz mi się ty nie wykręcisz!...

— Co—o? Ja pędziłem za tobą, i ja mam być twoim jeńcem?

— Ależ ja umyślnie przed tobą uciekałem, żeby cię wciągnąć coraz dalej i schwycić, — wygłosiłem tak zwany „fortel wojenny“.

— A tyś mnie przecież nie schwycił?!

— To już — drobnostka. Pójdź ze mną.

— Pójdźmy, — zgodził się, po namyśle, mój wróg, tylko już mi się nie wykręcisz: ja odprowadzam cię jako jeńca.

— Oto nowości! To mi się podoba! On mnie wiedzie! Ja ciebie wiodę, a nie ty!

Schwyciliśmy jeden drugiego za ręce i dogadując jeden drugiemu poszliśmy naprzód. Po godzinnej, bezcelowej włóczędze, przyszliśmy do przekonania.

cząstkowe [illegible]

Przed podjęciem wypłat w złocie przez bank angielski, miały tylko Stany Zjednoczone Ameryki walutę prawdziwie złotą. Skutkiem postanowienia angielskiego wróciła odrazu Anglia, Kanada, Australia, Ameryka południowa, Holandya i Indye niederlandzkie do waluty złotej, a niewątpliwie pójdzie też wkrótce za tym przykładem Szwajcarya. Oprócz tych państw istnieje jeszcze w Europie szereg państw, które częścią przeszły już do „niezupełnej" waluty złotej, częścią uczynią to w najbliższym czasie, W pierwszym rzędzie odnosi się to do Gdańska, którego gulden stanowi, jak wiadomo 25-tą część funta, oraz do Węgier, których korona oparta jest również na funcie szterlingu. Ponadto Niemcy, Rosya, Polska, Litwa, Estonia i Austrya, mają walutę o kursie równym parytetowi, czyli, że z 27 państw europejskich już 14, a więc ponad połowę wróciła do złota i uzyskała stałość waluty. W dwóch dalszych państwach ,tj. w Czechosłowacyi i Finlandyi przygotowania do reformy walutowej postąpiły tak daleko, że można oczekiwać jej jeszcze w ciągu tego roku, Hiszpania i Jugosławia prowadzą w ostatnich miesiącach politykę wyraźnie deflacyjną, zmierzającą do ustalenia waluty po osiągnięciu pewnej określonej relacyi. Natomiast Francya walcząca obecnie z ciężkimi kłopotami, nietylko finansowymi, ale i walutowymi, nie będzie mogła zapewne w najbliższym czasie myśleć o definitywnej regulacji waluty, podobnie, jak i Belgia oraz Włochy. Pomimo to jednak Caillaux natychmiast podchwycił propozycyę Anglii powrotu do równi złota i można się spodziewać, że Francya pójdzie za przykładem banku angielskiego z chwilą, gdy przeprowadzenie planu Dawesa, przyniesie jej pewną ulgę w jej kłopotach finansowych. Wówczas pozostałyby tylko państwa bałkańskie i Norwegia, których waluta obecna jest już stosunkowo stałą, jakkolwiek o powrocie do równi złota nie może być tam na razie mowy.

Waluty pozaeuropejskie, przeważnie nie zostały w tym stopniu dotknięte wojną i łaźnią powojennemi. Waluta argentyńska, która swego czasu mocno szwankowała, poprawiła się znacznie w ostatniem półroczu, chociaż coprawda w ostatnich tygodniach nastąpiło znowu pogorszenie. W ogólności jednak można stwierdzić, że powrót Anglii do parytetu złota, stanowi przedostatnią cegłę w budynku sanacyi walutowej, którego ostatnim kamieniem będzie przezwyciężenie trudności finansowych we Francyi i stabilizacya jej waluty.

Dr Otto Deutsch.

Stosunki handlowe polsko-rosyjskie

HANDEL POLSKI Z ROSYĄ W CYFRACH. Pomiędzy pierwszym października 1924 a 1 kwietnia 1925 r. przywieziono z Rosyi do Polski 2914 wagonów rozmaitych towarów, w czem 2,117 wag. rudy (1,731 żelaznej, 386 wag. manganowej). Z Polski zaś do Rosyi wywieziono w tym samym okresie czasu ogółem 1150 wag. rozmaitych towarów, przeważnie gotowych.

WYJAZD DELEGACYI POLSKIEJ DO MOSKWY. Sfery przemysłowe polskie wysyłają do Moskwy specyalną delegacyę na czele z posłem Wierzbickim. Delegacya ta wyjeżdża w przyszłym tygodniu. Celem wyjazdu jest zapoznanie się na miejscu z potrzebami rynku rosyjskiego. Jak się dowiadujemy, pozatem tworzy się Izba Handlowa Polsko-Rosyjska, T-wo Handlowe Polsko-Rosyjskie, jak również Stowarzyszenie Polsko- Rosyjskie. Stowarzyszenie to ma na celu wzajemne informowanie się o stanie i potrzebach zarówno przemysłu jak i rynku w Polsce i w Z. S. S. R.

ROSYJSKI TRANSPORT TRANZYTOWY. W czasie od 1 października ub. r. do 1 marca br. przez Polskie Koleje Państw. zostały przewiezione następujące ilości wagonów towarów importowanych do Rosyi i eksportowanych stamtąd za granicę: do Niemiec 837 wag., do Gdańska 41 wag., do Austryi 155 wag., do Czechosłowacyi 39 wagonów, do Anglii 42 wagony (cyfry eksportu z Rosyi). Przywieziono zaś do Rosyi przez polskie terytoryum z Niemiec 102 wagony, z Gdańska 113 wag., z Austryi 538 wag. z Czechosłowacyi 417 wag., z innych krajów 633 wagony. Ładunek składał się przedewszystkiem z narzędzi rolniczych z lampek elektrycznych, maszyn i narzędzi precyzyjnych, turbin, -manufaktury, nasion itp. które władze sowieckie wprowadzały do Rosyi. Eksport natomiast z Rosyi za granicę składał się z następujących artykułów: jaj, rudy, szczeciny, włosia końskiego, drzewa i innych drobnych artykułów.

HANDLOWA MISYA SOWIECKA NIE OTRZYMAŁA wizy polskiej w Paryżu, Ze sfer handlowych dowiadujemy się, że Poselstwo Polskie w Paryżu odmówiło udzielenia wizy (To się nazywa popierać eksport z Polski! Red.) Handlowej Misyi Sowieckiej, która wybierała się ponownie do Polski w celu poczynienia dalszych zakupów manufaktury w Łodzi. W skład tej misyi wchodzili pp. Szatow i Tokolnikow, którzy delegowani byli już raz do Łodzi w charakterze specyalistów, zatwierdzających z punktu widzenia fachowego tranzakcye, zawierane przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Warszawie. Delegaci ci z Łodzi wyjechali do Czech, Austryi Włoch i Francyi dla zakupów w tych krajach, poczem mieli wrócić do Łodzi. Wobec odmowy wizy udać się mają przez Łotwę z powrotem do Moskwy.

---o-o---

ODBUDOWA GOSPODARCZA. Nr. 2 tego pożytecznego czasopisma zawiera szereg interesujących artykułów, poświęconych w pierwszym rzędzie kwestyom odbudowy kraju i rozwoju ruchu budowlanego i omawiających bardziej ogólne problemy życia ekonomicznego. I tak między innemi rozważa Wł. Studnicki stosunki gospodarcze polsko-niemieckie, Dr. Poznański wskazuje na rozległe możliwości wprowadzenia form ubezpieczeń u nas zupełnie prawie nie znanych, B Biegeleisen omawia kwestyę tayloryzmu a L Wł. Biegeleisen sprawę reformy rolnej. Na uwagę zasługuje dział informacyj o Polsce w postaci krótkich artykułów w języku francuskim i niemieckim, co dla propagandy zagranicznej naszego przemysłu i handlu może mieć znaczną doniosłość. Trudniej zrozumieć poco zamieszczono w tem piśmie gospodarczem czysto polityczne artykuły p. Wł. Włocha o „Ekonomicznych pobudkach Anglii rządzenia Europą" i Wł. Tetmajera o „Programie polskiej polityki zagranicznej". Takie wykraczanie poza ramy zakreślone tytułem a zapewne i programem czasopisma nie uczyni go popularniejszem w szerszych kołach publiczności a łatwo może mu odebrać charakter pisma fachowego. Wszak dość jest u nas ważnych problemów ekonomicznych, by zapełnić niemi łamy tego czasopisma!

KOMU PRZYSŁUGUJĄ ULGI CELNE? Rozporządzenie z dn. 11 kwietnia o ulgach celnych zawiera postanowienie, że te autonomiczne ulgi celne, dla których otrzymania należy uzyskać pozwolenie min. skarbu, będą stosowane tylko do towarów, pochodzących z państw, które podpisały konwencye handlowe z Polską. Dotyczy to zatem takich państw, które podpisały umowy handlowe choćby prowizoryczne, o ile tylko umowy te zawierają wzajemne uregulowanie stosunków handlowych, przyczem wystarczy tu fakt, że umowa została podpisana choćby jeszcze nie była ratyfikowana i wprowadzona w życie, Są to państwa następujące:

Wielka Brytania, Austrya, Belgia z W. Ks. Luksemburskiem, Czecho-Słowacya, Dania Finlandya, Francya, Grecya, Holandya, Islandya, Japonia, Jugosławia, Palestyna, Rumunia, Stany Zjednoczone, Szwajcarya, Szwecya Turcya, Węgry, Włochy.

Rozporządzenie weszło w życie z dn. 24 kwietnia br.; wszystkie pozwolenia, wydane na zasadzie rozporządzenia 12 grudnia ważne są do dnia 23 czerwca br. włącznie.

Podania o ulgi celne, które wpłynęły pomiędzy 24 kwietnia a 4 maja br. włącznie zostaną załatwione na zasadzie nowego rozporządzenia o ulgach celnych w ten sposób, że w razie zgłoszenia odnośnych towarów do oclenia do dnia 4 maja br. włącznie, będą one korzystały z przeznaczonych ulg celnych bez potrzeby przedstawienia świadectw pochodzenia w razie zaś zgłoszenia takich towarów do oclenia po dniu 4 maja br. dla zastosowania przyznanej ulgi będzie wymagane przedstawienie przy odprawie celnej świadectw pochodzenia.

WYDOBYCIE RUDY CYNKOWEJ I OŁOWIANEJ ZA ROK 1924 W POLSCE. W okręgach górniczych Tarnowskie Góry, Dąbrowa, Kraków wydobycie rudy cynkowej i ołowianej w ostatnim kwartale ub. r. przedstawiało się następująco: w październiku w 11 kopalniach zatrudniających 8,981 robotników wydobyto 17,158 ton galmanu, 70,073 ton blendy cynkowej, 78 ton błyszczu ołowianego. W listopadzie w 11 kopalniach zatrudniających 8,942 robotników wydobyto 16,542 ton galmanu, 64,098 ton blendy cynkowej i 57 ton błyszczu ołowianego. W grudniu br. w 11 kopalniach zatrudniających 8,888 robotników wydobyto 15,293 ton galmanu i 58,897 ton blendy cynkowej. Ogółem w całej Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale r. ub. wydobyto 48.993 ton galmanu, 193,072 ton blendy cynkowej, oraz 191 ton błyszczu ołowianego. Z powyższego widać, iż produkcya rudy cynkowej i ołowianej w ciągu ostatniego teroyału nieznacznie obniżała się zaś lekko tylko wahająca się liczba zatrudnionych robotników, wskazuje nam nieznaczny spadek wydajności pracy, czyli też techniki wydobycia.

WSTRZYMANIE PRZYJAZDU KOMISYI SOWIECKIEJ DO ŁODZI, Jak nas informują, do Łodzi miała przybyć w ciągu bieżącego tygodnia komisya przedstawicielstwa Wniesztorga sowieckiego, dla dokonania większych zakupów manufaktury, wskutek jednakże braku konkretnych propozycyj ze strony przemysłowców łódzkich dotyczących warunków płatności za proponowane zakupy, komisya ta odłożyła swój przyjazd na czas nieograniczony.

PASYWNY BILANS HANDLOWY SOWIETÓW. Bilans handlowy sowietów wykazuje w marcu pasywa i wynosi sumę 22.1 miljona rubli, Pasywność bilansu wynika z konieczności importowania przez Rosyę sowiecką mąki (10,4 milj. rubli), pszenicy (2,6 milj. rubli) i cukru (15.1 milj. rubli). Należy sądzić, że ujemny bilans handlowy sowietów będzie stale wzrastał, aż do czasu, gdy możliwy będzie pomyślny eksport zboża rosyjskiego.

[illegible]śmy w tem pustem polu poprostu zabłądzili.

Głód dawał się odczuwać, i uradowałem się bardzo gdy się okazało, że w torbie Niemca znalazł się jeszcze chleb i puszka konserw.

— Masz, — powiedział mój wróg oddając mnie połowę. — Ponieważ jesteś moim niewolnikiem, zobowiązany jestem karmić cię.

— Nie, — odpowiedziałem. Ponieważ ty jesteś moim niewolnikiem, to wszystko co u ciebie, — moje! Ja schwyciłem, że tak powiem, twój tabor.

Zakąsiliśmy siedząc pod drzewem, i zapiliśmy koniakiem z mojej flaszki.

— Spać się chce, — powiedziałem, ziewając. Zmęczy się człowiek temi bitwami, niewolnikami...

— Ty śpij, mnie nie wolno, — westchnął Niemiec.

— Czemu?!

— Ja muszę ciebie pilnować, żebyś nie uciekł.

Przytem ja sam również obawiałem się usnąć, żeby tymczasem Niemiec nie skorzystał z mojego snu i nie uciekł, ale on był uparty, jak osioł...

Rozciągnąłem się tedy pod drzewem. Zbudziłem się przed wieczorem.

— Siedzisz? — spytałem.

— Siedzę, odpowiedział zaspany.

— Nu, możesz zasnąć, jeśli chcesz, ja cię popilnuję.

— A jeśli — uciekniesz?

— Ot, co! Któż to ucieka od swoich jeńców.

Niemiec wzruszył ramionami i usnął.

Słońce na dalekim horyzoncie zapadało coraz niżej, oświecając twarz mojego wroga różowym, delikatnym odcieniem...

„Co, jeśli ucieknę? — pomyślałem. Przejadło mi się już włóczyć z nim. A potem — położenie wydawało się nadzwyczajnie przykre i nieznośne: ja uważam jego za mojego jeńca a on mnie za swojego. Jeślibyśmy obecnie oswobodzili jeden drugiego, to będzie to przecież zwykła wymiana jeńców wojennych.

Wstałem i starając się nie czynić szmeru, poszedłem na zachód; ale przedtem, żeby wynagrodzić mojego wroga za stratę niewolnika — włożyłem w jego zgiętą rękę, moją flaszkę koniaku.

I on spał tak, podobny do wielkiego dziecka, któremu wsunęli w rękę flaszkę z cumlem, i który rozpłacze się, po przebudzeniu, zobaczywszy, że niańka uciekła...

Oto są moje przejścia na teatrze wojny.

Ale jak ja to opowiem moim wnukom, jeśli niczego nie mogę wyjaśnić: Myśmy zwyciężyli czy też wróg; myśmy to uciekali od wroga, czy też on od nas; ja-li wziąłem Niemca w niewolę, czy też Niemiec mnie?

Teraz, póki‍m jeszcze młody — opowiedziałem całą prawdę. Zestarzeję się — przyjdzie wnukom łgać.

Tłum. inż. J. R.

KORZYTY.

Baczność dzieci...

(Z nowego elementarza, zaopatrzonego własnoręcznym podpisem p. ministra Tyszki).

Baczność dzieci, strzeżcie głowy!
Pędzi, leci wóz parowy
Pędzi sobie obok kniei,
Ale wnet się wykolei...
Pamiętajcie dziatki lube:
Ktoś rozkręcić może śrubę,
Nawet szynę wyrwać z progu..
Wtedy oddaj duszę Bogu!
Baczność dzieci, strzeżcie głowy!
Piękna rzecz ten wóz parowy,
Ale kto ma w głowie olej,
Woli furkę dziś niż kolej...

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 8 maja 1925

Referat posła Dra Thona

W sobotę, dnia 9 maja br. wygłosi poseł Dr. Ozyasz Thon w sali Starego Teatru odczyt n. t.

„W KRAJU OJCÓW"

(Wrażenia z podróży po Palestynie).

Początek o godz. 8-mej wieczór.

Bilety w cenie 1, 2, 3 zł do nabycia w przedsprzedaży w firmie Braci Landwirth (Grodzka 46) a w dniu odczytu od godziny 5 popoł. przy kasie Starego Teatru.

ODCZYT RED. Dr. M. KANFERA.

W niedzielę, dnia 10 bm. wygłosi redaktor Dr Kanfer w „Collegium Wykładów Naukowych" ostatni odczyt z cyklu „Walka o formę w literaturze żydowskiej". Prelegent omówi twórczość Józefa Opatoszu, którego trylogia „W polskich lasach" — teraz ukończona — wywołała olbrzymie zainteresowanie się tak ze strony polskiej, jak i żydowskiej, Dawida Bergelsona, najwybitniejszego żydowskiego pisarza doby współczesnej, oraz H. Raboja, twórcy walorów żydowskiej powieści. W końcowych zaś wywodach nawiązując do przesilenia we współczesnej literaturze europejskiej, określi charakter tego przesilenia w literaturze żydowskiej.

„ŚWIESZCZ ZA KOMINEM" DICKENSA PO HEBRAJSKU.

Hebrajska szkoła dramatyczna w Krakowie wystawia w przyszły wtorek sztukę Dickensa: „Świerszcz za kominem".

Dochód z przedstawienia, które odbędzie się w sali teatru przy ul. Bocheńskiej, przeznaczono na Żyd. Fundusz Narodowy.

— SALWY Z KOPCA KOŚCIUSZKI. Wczoraj o godz. 7-mej wieczór oddał 5 pułk saperów z okazyi przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa 20 strzałów wybuchowych z Kopca Kościuszki.

— ZAKAZ ALKOHOLOWY. Na zasadzie ustawy alkoholowej województwo krakowskie wydało zakaz sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu przez cały dzień 8 maja w mieście Krakowie, oraz w gminach powiatu: Wola Justowska, Przegorzały i Bielany.

— CENTRALA ŻYD. FUNDUSZU NAR. W KRAKOWIE komunikuje, że wypróżniać puszki, oraz zbierać datki wolno jedynie ludziom, zaopatrzonym w legitymacye Żyd. Fund. Nar. wystawione po 1 maja 1925. Legitymacye wystawione przed tym terminem unieważnia się. Równocześnie prosimy o podanie adresów posiadaczy puszek, u których dotychczas nie wypróżniono puszek.

— ZNOWU KRADZIEŻ ROWERU. Józef Patela, praktykant szoferski doniósł, że dnia 6 bm. skradziono mu z I-go piętra domu l. 8 przy ul. Wiślnej rower marki „Korona" wartości 100 zł. w chwili, gdy wszedł do biura Związku Spółek zarobkowych, a rower pozostawił chwilowo na korzytarzu.

—KONKURS NA POSADĘ DYREKTORA AKADEMII HANDLOWEJ. Po śmierci śp. Józefa Kannenberga, dyrektora Akademii Handlowej w Krakowie kierownictwo zakładu ob-

Nadużycie obchodu 3-go Maja do agitacyi antyżydowskiej

Apelujemy do władz, w szczególności do władz szkolnych.

Z Rajczy koło Żywca piszą nam: Podczas zgromadzenia odbytego tutaj w dniu 3. maja z okazyi święta Konstytucyi przemawiał na rynku ze stopni kościoła niejaki p. Firlejczyk, nauczyciel z pobliskiej miejscowości Sól. Całe jego przemówienie miało charakter mowy podburzającej przeciwko Żydom. Również podczas nabożeństwa ksiądz wygłosił kazanie, mające charakter niezmiernie wrogi wobec Żydów. Jeśli zważymy,'że były to oficyalne uroczystości z okazyi święta państwowego a nie prywatne zgromadzenia, to pojmiemy jak karygodnem jest wystąpienie takie i to w dniu uroczystości na cześć Konstytucyi głoszącej równość obywatelska.

Jakby dla ironii prawie wyłącznie domy żydowskie były w Rajczy uroczyście udekorowane z okazyi obchodu 3 maja.

Zwracamy się na tej drodze do Władz, ażeby winnych pociągnęły do odpowiedzialności. Nie trudno sobie wyobrazić, jak p. Firlejczyk wychowuje młodzież jeśli nawet na ogólno państwowej uroczystości zdobył się na taki występ.

Wyrok uwalniający w procesie o mord w Przegorzałach

Wczoraj po 3-dniowej tajnej rozprawie przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym zapadł wyrok w sprawie głośnego mordu w Przegorzałach nad Wisłą dokonanego na Natalii Koppoldównie w lipcu ub. roku. Oskarżony o to morderstwo Henryk Seweryn został na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (8 nie, 4 tak) uwolniony od winy i kary. Wyrok zapadł o godz. 5-tej popołudniu.

Seweryn zostanie odstawiony na Górny Śląsk, gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo o szereg kradzieży. Pietrzykówna, która występowała na rozprawie jako klasyczny świadek, będzie odstawiona do więzienia w Morawskiej Ostrawie, skąd sprowadzono ją w drodze rekwizycyi.

Zażalenie nieważności wniesione tylko co do wyroku gen. Czikela i kap. Obidzińskiego.

Wyrok co do dalszych 3 oskarżonych stał się prawomocny.

Jak się dowiadujemy przyjechał wczoraj z Warszawy do Krakowa prokurator pułkownik k. s. dr Libkind-Lubodziecki, który jak wiadomo występował jako oskarżyciel publiczny w procesie wojskowym o zajścia listopadowe. Prok. Libkind-Lubodziecki, zastrzegł sobie wniesienie zażalenia nieważności co do wyroku odnośnie do wszystkich 5 oskarżonych, a po porozumieniu się z władzami przełożonemi w Warszawie cofnął wczoraj zażalenie od wyroku na poruczników Skarskiego i Nowakowskiego, oraz majora Biernackiego. Wobec tego obrońca obu poruczników dr Z. Kwieciński cofnął również swe zażalenie, a wyrok zasądzający por. Skarskiego i por. Nowakowskiego, obu po 4 tygodnie aresztu, zaś uwalniający majora Biernackiego stał się prawomocny. Natomiast co do gen. Czikela i co do kap. Obidzińskiego, zarówno obrona, jak i prokurator wnieśli zażalenie nieważności.

---

jął zastępczo radca szkolny Juliusz Ippoldt, profesor Akademii Handlowej i lektor języka niemieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim Posada dyrektora będzie obsadzona w drodze konkursu. Jako najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko wymienia się prof. dra Żabińskiego i prof. Weighta.

— W WALCE Z GRUŹLICĄ wielką rolę odgrywa na zachodzie, zwłaszcza w Niemczech działalność instytucyi ubezpieczenia społeczne go, jak Kas chorych i podobnych zakładów. — Temat ten referować będzie na pierwszym ogólnopolskim zjeździe przeciwgruźliczym w Krakowie w dniach 16 i 17 maja profesor Uniwersytetu poznańskiego dr Paweł Gantkowski.

— OBECNA KADENCYA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH zakończy się w przyszłym tygodniu dwudniową rozprawą o zbrodnię rabunku. Następna kadencya rozpoczyna się 8 czerwca br.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W nocy z 6 na 7 bm. napotkał posterunkowy IV. Kom. PP. obok aresztów miejskich na ul. Skawińskiej leżącą bez przytomności Stefanię Lisońską (lat 19), zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 6. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że nieprzytomność Lisońskiej spowodowana jest trucizną, której pewną dozę wypiła. W chwili znalezienia Lisońskiej widział posterunkowy dwóch osobników, uciekających w kierunku brzegu Wisły. Dalsze dochodzenia prowadzi IV komisaryat policyi.

— ŚMIERĆ WSKUTEK POPARZENIA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec krakowski, dokąd przywieziono pociągiem z Bochni córkę posterunkowego policyi 18-letnią M. N. Dziewczyna przy zapalaniu w piecu została wskutek wybuchu nafty silnie poparzona. Nieszczęśliwa zmarła w karetce pogotowia w drodze do szpitala.

— TERMIN ROZPRAWY PRZECIW B. DYR. ISSEPIEMU. Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciw Józefowi Issepiemu, b. kierownikowi jednej z szkół powszechnych w Krakowie, odbędzie się dnia 20 bm. w sądzie okręgowym karnym. Prokuratura skarży Issepiego o nadużycie władzy urzędowej i zbrodnię zhańbienia 14-letniej uczenicy. Z powodu wielkiej ilości zawezwanych świadków (17) rozprawa potrwa dwa dni.

— NOWY GMACH IZBY SKARBOWEJ. Jak się dowiadujemy, budowa gmachu Izby

skarbowej przy ul. Krupniczej jest już na ukończeniu. W sierpniu br. zostaną przeniesione do nowego gmachu wszystkie biura Izby skarbowej, mieszczące się dotąd w zakładzie Helclów, oraz urząd wymiaru należytości.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Uciekła mi przepióreczka..." Żeromskiego, którą teatr krakowski wystawił pierwszy po warszawskim Narodowym zajmie repertuar wszystkich najbliższych dni. Niepospolity utwór wielkiego pisarza, przepojony właściwą Żeromskiemu głębią uczucia, spotkał się z gorącem przyjęciem. W niedzielę popołudniu „Kościuszko pod Racławicami". Wobec tego, że już w niedługim czasie repertuar teatru stanie pod wyłącznym znakiem, oczekiwanych z zaciekawieniem, występów Ludwika Solskiego „Juliusz Cezar" nie mógłby być już grany. Z tego powodu dyrekcya naznaczyła na przyszły tydzień dwa powtórzenia tego arcydzieła Szekspirowskiego, a pragnąc je uprzystępnić jaknajszerszym sferom da je po cenach popularnych, zniżonych o 50 proc.

— **DALSZE POWTÓRZENIA „PEER GYNTA".** Poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt" z Karolem Adwentowiczem w kreacyi tytułowej zapełnia codziennie widownię Bagateli. Cała prasa podnosi jednozgodnie piękną wystawę i doskonałą grę całego zespołu. Obok wykonawcy roli głównej wyróżniają się pp. Ordyńska, Zbucki, Kwiatkowski, Barwiński, Barwińska Zofia, Romowicz, Wysocki, Stępowski, Turski i inni. „Peer Gynt" grany będzie aż do poniedziałku 11 bm. włącznie. W piątek dnia 8 maja daje Bagatela przedstawienie popołudniowe o godz. 4-tej po cenach zniżonych, na którem ukaże się po raz 14-ty „Sonata Kreutzerowska". Atrakcyjna ta sztuka powtórzoną będzie w niedzielę 10 bm. o godz. 4 popołudniu. W sobotę 9 bm. po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Gitara i jazzband".

— **OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA.** Elna Gistedt zachwyca ciągle publiczność piękną grą, wdziękiem i prześlicznym głosem. Operetka „Trzy stare pudła" zyskała również ogólne uznanie tak w prasie jak i u publiczności, grana będzie codziennie wieczór do niedzieli włącznie. Elna Gistedt wystąpi następnie w „Clocio", rolą tą zachwycała Warszawę. W piątek popoł. po cenach całkiem zniżonych „Manewry jesienne", w sobotę popoł. po cenach popularnych „Hrabina Marica". Gistedt przygotowuje się do następnej operetki a będzie nią sensacyjna premiera „Rewanż".

— **KONCERT ZELIGFELDOWNY I KIPNISA.** Na najbliższą sobotę został zapowiedziany w Kinoteatrze „Warszawa" koncert wspomnianych śpiewaków, którzy program swój wykonają w języku żydowskim. Z pośród całego szeregu koncertów, które się ostatniemi czasy u nas odbyły, koncert wspomniany zasługuje bezwzględnie na wyróżnienie. Program koncertu składa się z żydowskich pieśni ludowych, w których zarówno pani Żeligfeld jak i pan Kipnis celują, popularyzując owe pieśni już od szeregu lat i cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem. W sobotę wystąpią u nas po raz pierwszy i gród nasz z pewnością powita ich jak na to zasługują. DA.

— **„ALMANACH NOWEJ POEZYI POLSKIEJ"** odbędzie się 9 maja o 7-ej wieczór w sali Kopernika Col. Nov. staraniem Koła Polonistów U.U.J. Recytują art. dram.: M. Bilińska i E. Wolniewiczówna. Słowo wstępne: Jalu Kurek.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Uciekła mi przepióreczka".
Sobota: „Uciekła mi przepióreczka".

BAGATELA

Piątek: pop. „Sonata Kreutzerowska"; wieczór „Peer Gynt".
Sobota: popoł. „Gitara i jazzband"; wiecz. „Peer Gynt".

OPERETKA

Piątek: popoł. „Manewry jesienne"; wiecz. „Trzy stare pudła".
Sobota: popoł. „Hrabina Marica"; wiecz. „Trzy stare pudła".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Listy gończe". Druga serya filmu: „Pościg naokoło świata w 18-tu dniach bez paszportu". Dramat awanturniczy.

UCIECHA: „Car Aleksander II". (Z tajemnic Petro-Pawłowskiej twierdzy więziennej). Senzacyjny dramat.

REDUTA: „Ludzie i maski". Senzacyjny program w 12-tu aktach z Harry Peelem w roli głównej.

SZTUKA i WANDA: „Zemsta Krymhildy". Część II-ga „Nibelungów" z towarzystwem muzyki wagnerowskiej.

Z KRAJU.

Dr. LEON SILBERMAN

Onegdaj zmarł w Nowym Sączu Dr Leon Silbermann, lekarz z zawodu. Zmarły należał do najbardziej poważanych syonistów naszej dzielnicy. Już jako młody akademik przyłączył się do ruchu narodowego i należał do związku „Kadima". Przez kilkadziesiąt lat — Zmarły urodził się w roku 1867 — brał czynny udział w ruchu syonistycznym. Poza tem interesował się żywo sprawami humanitarnemi. Spokojny, zrównoważony, o nieskazitelnym charakterze, uczynny dla wszystkich cieszył się w mieście swem, gdzie praktykował jako wzięty lekarz w Nowym Sączu, powszechną sympatyą i szacunkiem nie tylko u społeczeństwa żydowskiego, ale u ogółu obywateli.

Mimo cierpienia interesował się ruchem syonistycznym a w szczególności ruchem hebrajskim do ostatniej chwili. Nie dawno temu jeszcze brał udział w posiedzeniu Rady centralnej Organizacyi syonistycznej w Krakowie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Nowym Sączu pogrzeb Zmarłego przy nadzwyczaj tłumnym udziale publiczności wszystkich sfer miasta. Ostatnia ta usługa była wymownym dowodem, jak wielkiem poważaniem cieszył się Zmarły.

Organizacya syonistyczna naszej dzielnicy straciła w Nim szczerego, całem sercem Sprawie oddanego Towarzysza.

To też zachowa Go długo w pamięci.
Cześć i spokój Jego duszy!

OLBRZYMIE KOSZTA KATASTROFY POD STAROGARDEM.

„Republika" donosi: W kołach sejmowych dyskutowane są szczegóły i konsekwencye katastrofy pod Starogardem, w tzw. „kurytarzu" polskim.

Naogół panuje głębokie przekonanie, że katastrofa miała miejsce wskutek zamachu.

Wielkie spory budzą konsekwencye, jakie wypadną dla rządu polskiego. Straty materyalne dla rządu naszego będą bardzo poważne. W pierwszym rzędzie Polska będzie musiała wypłacić odszkodowanie za zniszczony tabor kolejowy. Przewidziana suma waha się między 200—250 tysięcy złotych.

Drugą pozycyą i to prawdopodobnie znacznie poważniejszą będzie odszkodowanie dla rodzin zabitych i rannych. Rząd polski podobno już zdecydował, że będzie się starał zaspokoić pretensye poszkodowanych drogą wypłaty jednorazowego odszkodowania. Przewidywana jest ogólna suma odszkodowań przeszło 300,000 złotych. Jednak ludzie oryentujący się w stosunkach twierdzą, że suma ta jest stanowczo za mała. Niemcy napewno oszczędzać nas nie będą i wysuną żądania wynoszące kilka milionów złotych. Należy jednak przypuszczać, że po długich targach katastrofa kolejowa pod Starogardem w każdym razie kosztować będzie skarb przeszło milion złotych.

W URZĘDZIE POCZTOWYM I TELEGRAFICZNYM W MSZANIE DOLNEJ otwarto i oddano do publicznego użytku centralę i publiczną mównicę telefoniczną.

Ze świata.

SPUŚCIZNA LITERACKA TOŁSTOJA. W salonie poselstwa sowieckiego w Wiedniu wygłosiła hrabianka Tatiana Tołstoj wobec ścisłego grona znajomych, odczyt o literackim spadku po swoim sławnym ojcu.

Tołstoj, będąc zmuszonym swojego czasu wyjechać na Krym dla poratowania zdrowia, zostawił rodzinie list, w którym oświadczył, że prace jego może wydawać każdy, kto tylko zechce, bez płacenia jakiegokolwiek honoraryum. W rzeczywistości inne jednak zupełnie rozporządzenia znalazły się w napisanym na rok przed śmiercią testamencie wielkiego pisarza. Gdy obecny przy pisaniu testamentu notaryusz zwrócił uwagę Tołstoja, że musi być wyraźnie zaznaczone, do kogo po jego śmierci należeć ma każda rzecz — genialny pisarz postanowił pozostawić cały swój literacki dorobek córce Aleksandrze. W razie zaś śmierci Aleksandry, która była chora i wkrótce zmarła, młodszej córce Tatianie. W ostatnich latach starzec, bojąc się by go nie posądzono o chęć robienia pieniędzy, nie wydawał wcale swych dzieł. Pisywał jednak po całych nocach, a nad ranem wręczał rękopis komuś z rodziny, prosząc by go przepisał.

Wielki pisarz miał manię oszczędzania papieru, pisywał na kartkach, znalezionych w szufladach lub na starych kopertach. Mania ta wielce utrudniała przepisywanie rękopisów.

Olbrzymia ilość zapisanych kartek, odnalezionych po śmierci Tołstoja, zmusiła komisyę, która ofiarowała się uporządkować pozostałe po nim rękopisy, do wyczerpującej pracy, która trwała prawie lat osiem.

Socyaliści wnoszą o unieważnienie wyboru Hindenburga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7 5. (D) Z Berlina donoszą: Wielkie wrażenie wywołała tutaj wiadomość, że z kół socyalistycznych ma wyjść w tych dniach wniosek o unieważnienie wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Wniosek ma być poparty przytoczeniem faktów nieformalności, jakie zdarzyły się w niektórych okręgach wyborczych. Naogół przypuszczają, że choćby główna komisya wyborcza zgodziła się na rewizyę wyborów, to ponowne wybory nastąpiłyby tylko w kilku okręgach, w których działy się owe nieformalności. O zmianie jednak ogólnego wyniku wyborów niema w takim wypadku mowy.

W każdym bądź razie Hindenburg gotuje się do uroczystego objęcia urzędu, które nastąpi we wtorek.

Lewica zdala od manifestacyj na cześć Hindenburga

Berlin, 7. 5 PAT. Reichsbahner Schwartz-Rot-Gold, reprezentujące zjednoczenie organizacyi lewicowych zdecydowały nie brać udziału w uroczystościach z okazyi przyjazdu marszałka Hindenburga do Berlina. Prezes tej organizacyi Horsing ogłosił w „Vorwärts" artykuł, w którym oznajmia, że zarówno ze względów politycznych wewnętrznych jak i zewnętrznych Reichsbahner nie uważa za wskazane brać udziału w manifestacyach, w których poważna ilość uczestników rekrutuje się z monarchistów.

Przed dzisiejszem głosowaniem w sejmie pruskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7. 5 (D.) Z Berlina donoszą: Partye prawicowe dokładają wszelkich starań by niedopuścić do jutrzejszego głosowania nad wnioskiem w sprawie votum nieufności dla gabinetu socyalisty Brauna. Mimo to nie jest rzeczą wykluczoną, że prawicowcy w ostatniej chwili zgodzą się na kompromis a nawet na wstąpienie do rządu Brauna, byle tylko uniknąć rozwiązania landtagu.

Polska wobec handlu bronią.

Mowa generała Sosnkowskiego w Komisyi Ligi narodów w Genewie.

Genewa, 7. 5 PAT. Wczoraj na plenarnem posiedzeniu o godzinie 1-szej przemawiał delegat Polski generał Sosnkowski. W przemówieniu swem mówca przedewszystkiem podkreślił wolę współpracy w sposób aktywny z dziełem konferencyi. We wszystkich zagadnieniach wiążąc rozległą sprawę pokoju, Polska pragnie pozostać wierną polityce ujawnionej jeszcze na terenie Ligi narodów. Polityka ta zawsze była polityką pokoju opartego na współpracy międzynarodowej. Dalej generał stwierdził, że sprawa międzynarodowego handlu bronią stanowi tylko jeden rozdział całokształtu zagadnienia powszechnego rozbrojenia i międzynarodowego bezpieczeństwa. Nie powinnaby więc być oddzielona od całego tego zagadnienia gdyż wówczas powstałby poważny wyłom w całej konstrukcyi pokoju. Mowca zaznaczył dalej, iż Polska solidaryzuje się z duchem, którym ożywione były przemówienia Anglii i Francyi podczas piątego zgromadzenia Ligi, które były źródłem protokołu i umieściły kwestyę handlu bronią i amunicyą wśród kwestyi ograniczeń związanych z problematem pokoju, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Składając swe zastrzeżenia i uwagi delegacya polska nie ustanie lojalnie przyczyniać się do osiągnięcia przez konferencyę rezultatów praktycznych. Następnie generał podkreślił wielkie znaczenie konwencyi w sprawie handlu bronią i amunicyą, która dążyć będzie do stwierdzenia solidarności państw, stosujących się do ich postanowień. Delegat Polski z naciskiem podkreślił, iż w razie przyjęcia obecnej konwencyi świat byłby podzielony na dwie części: kraje znajdujące się poza konwencyą nie poddające się zasadom solidarności międzynarodowej korzystałyby ze wszystkich przywilejów jawności statystycznej importu i eksportu broni bez jakichkolwiek zobowiązań dotyczących ich w tej dziedzinie. To zastrzeżenie jest specyalnie ważne jeżeli się zwróci uwagę, iż olbrzymie przestrzenie świata uchyliły się od kontroli tu proponowanej. Są wielkie kraje, które a ilmine usunęły się od wszelkiej współpracy w sprawie zagadnień dotyczących bezpieczeństwa. Polska najusilniej pragnąca współpracować ze wszystkiemi krajami świata nad wielkiem dziełem pokoju musi jednak zdawać sobie sprawę z położenia wytworzonego przez te państwa, co do wzięcia udziału w pracach konferencyi. Wierna wielkim zasadom proklamowanym w pakcie Ligi delegacya polska uważa, że należy w sposób szczegółowy rozważyć, czy niektóre propozycye konwencyi nie utworzą praktycznych konsekwencyi nierówności faktycznej między krajami przystępującemi do konwencyi, stawiają w sytuacyi upośledzonej państwa nieprodukujące u siebie broni i materyału wojennego wobec państw produkujących. Ta różnica jest specyalnie niekorzystna dla państw pragnących postępować lojalnie i zgodnie z zasadami międzynarodowej współpracy, a które nie należąc do państw produkujących i jednocześnie graniczące z krajami produkującemi, muszą wyłamać się z pod postanowień konwencyi.

Nikt niema odwagi grać w otwarte karty

Londyn, 7. 5 PAT. Wolff. Morning Post donosi z Genewy, że mnożą się oznaki rozłamu na konferencyi dla handlu bronią. Żadne z mocarstw nie chce wystąpić otwarcie i odkryć karty. Nietylko Ameryka, ale także i inne wielkie państwa produkujące broń są temu przeciwne albowiem to mogłoby uszczuplić prosperowanie handlu bronią. Konferencya okazuje już obecnie pewne oznaki rozłamu na różne grupy i tylko namiętni apostołowie tej sprawy przepowiadają jeszcze pomyślny wynik konferencyi.

Rokowania z Agudą w Londynie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 5. (M) Z Londynu donosi Żat: Wczoraj rozpoczęły się rokowania pomiędzy przedstawicielami organizacyi syonistycznej a Agudą w sprawie przystąpienia Agudy do Jewish Agency. Na wspólnej konferencyi postanowiono zająć się również sprawą imigracyi oraz zakupna ziemi w Palestynie. Dyskusyi w sprawie udziału Agudy w Jewish Agency nie ukończono. Dyskusya toczy się nadal. Konferencya wydzieliła specyalną komisyę celem uzgodnienia zapatrywań w sprawie statutu organizacyi gmin żyd. w Palestynie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Straszna śmierć młodej dziewczyny pod kołami tramwaju

Wczoraj około 7-mej godziny wieczorem wpadła pod koła wozu tramwajowego linii nr. 3 przy zbiegu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej 18-letnia Eugenia Bieliczkówna, służąca, zamieszkała przy ul. Długiej 90. Bieliczkówna poniosła śmierć na miejscu. Zawezwana straż pożarna specyalnymi dźwigarami wydobyła z pod wozu zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny.

Tragiczny wypadek wywołał tłumne zbiegowisko na ulicy Starowiślnej.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye 7 V.	Transakcye 6 V.
Polski Bank Przem. I-VII		—
Bank Hipoteczny		[illegible]8
Bank Małopolski		—
Ziemski Bank Kredyt		—
Powszechny Bank Kr.		—
Bank Komercyalny I–I		
Bank Zw. Sp. Zarobk.		
Polskie Tow. Handl.		[illegible]25
Handl. Sp. akc. „Impex		—
Pharma" Mag. Jaworznicki		0·[illegible]
Tow. han. Bracia Rolnic		—
„Polski Glob"		—
Żegluga Polska		[illegible]
Zieleniewski I—IV	11·00	[illegible]
H. Cegielski, Poznań	24·08	—
Parowozy I—V.	0·67—[illegible]	[illegible]
„Autometer" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. rol.	—	—
Modrzejewski Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	15·70—15·80	[illegible]
Sierszańskie Zak. Gór. S.A.	[illegible]50	—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	—	—
Polska Nafta	—	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	[illegible]	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	—	[illegible]
„Rezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·[illegible]	[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	3·85—3·95	—
Cukrownia Chybie I.	4·25	—
A. Piasecki	1·40	[illegible]—[illegible]45
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·39—0·40	—
Elektr. w Sierszy I-IV	[illegible]	0·16
S. W. Niemojowski	—	[illegible]
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda wiedeńska z dnia 7 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28530, Zagrzeb i Belgrad 1147, Berlin 16880, Bruksela 3574, Budapeszt 9960, Bukareszt 335, Chrystania 11930, Kopenhaga 13410, Londyn 3444, Madryt 10390, Medyolan 2914, Nowy Jork 7093, Paryż 3686, Praga 2101, Sofia 514, Sztokholm 18980, Warszawa 3361—1366, Zurych 13730, Dolary 705·90, Belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16826, angielskie —·— francuskie ——, holenderskie —·—, włoskie 29·11, jugosłowiańskie 1142, norweskie — polskie 13550, rumuńskie —— szwedzkie —·— szwajcarskie —·— hiszpańskie 10360, czeskie 2099, węgierskie 99[illegible], tureckie —·—

Papiery lokacyjne. Ausfr. renta kor. 2·5, renta lutowa 3·1, losy tureckie 440·—, Bodenkredit 206·— austr. zakł. kred. 136·—, koleje austr. 376·.

* * *

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5·17, bony złote ——— pożyczka złota —, milionówka —— pożyczka dolarowa ·—

Czeki: Belgia tranz. 26·16, Holandya tranz. 208·53 Londyn tran. 251·, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2693, Praga tranz. 15·40, Szwajcarya tranz. 100·30, Wiedeń tranz. .·30, Włochy tranz. 21·29.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·29, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 8·50 Puls 0·45, Wild 0·2, Crkier Warszawa 2·8, Cegielski 0·48, Ursus 1·65, Parowozy 0·67, Zawiercie 15·00, Żegluga 0·17, Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·38, Chmielów 0·35, Starachowice 2·5[illegible], Pocisk 1·33, Zieleniewski 10·90, Żyrardów 8·70, Chodorów 3·80.

Zurych, 7. 5 PAT. Paryż 26.80, Londyn 25.08, Nowy Jork 5.167, Belgia 26, Włochy 21.21, Hiszpania 75.65, Holandya 207.80, Berlin 12 [illegible], Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.74 Oslo 87 i jedna czwarta, Kopenhaga 97 i trzy czwarte, Sofia 377 i pół, Praga 15.30, Warszawa 99 i trzy czwarte, Budapeszt 0.726, Białogród 8.35, Ateny 937, Konstantynopol 276, Bukareszt 235, Helsingfors 13, Buenos Aires 200. Tendencya spokojna.

Trocki wrócił do Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 7 5. (D) Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że dziś powrócił tam po dwuletniej nieobecności w stolicy — Trocki.

Baron Edmund Rotszyld w Palestynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 5. (M) Z Jerozolimy donosi Żat Baron Rotschild zwany ojcem kolonizacyi żydowskiej w Palestynie, przybywa w dniu jutrzejszym na własnym yachcie do Beyrutu, skąd uda się wprost do Palestyny.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER

GERTRUDY 24.

Tel. 4162. Tel 4162.

Galanterya

Samuel Rosenblum

Kraków, Miodowa 1.

Hurtownia towarów galant., stalowych, bižuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Metale

S. Sattler, Kraków

Stradom 18.

Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

STENOGRAFII

polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach.

Felicya GOLDZWEIG, ul. Bocheńska 5, I. p.

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży:

„Urania“ - „Diamond“ - „Perkeo“

Zastępca:

Maksymilian Müntz

Kraków, Bonerowska 11.

Telefon 3125.

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein,** Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Zabawki

Bi-Ba-Bo

Kraków

ul. Krakowska 14

Źródło najoryginal. i najtańszych zabawek

REKLAMA dźwignią :: handlu ::



DANCINGI DOMOWE

urządza światowej marki

GRAMOFON „His masters voice“

„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.

Wzorowa reprodukcya bez szmerów.

Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.

Jeneralny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLER

Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



WÓZKI DZIECIĘCE „BRENNABOR“ na Mały Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4.

Wyprawy ślubne

firanki, kapy itd. wykonuje szybko i starannie po bardzo niskich cenach

Zakład haftów maszynowych, mereżkowania, endlowania i szycia bielizny.

Kraków, Sebastyana 36

Roboty zamiejscowe wysyła się pocztą.

MEBLE

Dywany, Chodniki, Firanki, Portyery, Kapy, Serwety, Narzuty, Poduszeczki, Łóżka metalowe, Kołdry, Koce i t. p. towary poleca

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI

Kraków, Mały Rynek L. 2.

Telefon 4136 i 3538.

Udogodnienia przy kupnie.

Już jest otwarty

specyalny skład żurnali mód i robót ręcznych

wzorów do odprasowania i krojów

przy ul. Dietla 45 (pasaż Lindenbauma).

Proszę oglądnąć bez przymusu kupna.

RABKA

W połowie maja otwieramy, jak w latach poprzednich nasz wzorowo prowadzony pensyonat w odnowionych willach „Jagiełło“ „Słonecznej“ obok Zakładu wraz z oświetleniem elektrycznem.

Przyjmuje się dorosłych, jakoteż dzieci zapewniając troskliwą opiekę.

Zabawy i wycieczki pod kierownictwem p. H. Becka. Kuchnia rytualna, wyborowa. Pościel wymagana. Cena 8 złotych od osoby, dla dzieci odpowiednia zniżka. Zgłoszenia do 15 maja, **Kraków, Dietla 25, później Pensyonat Beck Rabka.**

Jako przedstawiciel

Zjednoczonych fabryk papieru:

Leykam Josefsthal S. A.

Pittener Papierfabrik S. A.

oferuję z mego składu komisowego belami lub wagonowo wprost z fabryk papiery: drukowe, ilustracyjne, bezdrzewne, prawie bezdrzewne, zeszytowe gładkie i liniowane, księgowe, kredowe, maszynowe, pelury, rysunkowe, kartony białe i kolorowe, afiszowe, okładkowe, albumowe, skoroszytowe, papiery dla celów cukrowniczych, zapałczarskich, fabryk świec itp. Tektury białe i bronzowe. Papiery pakowe wszelkiego rodzaju.

Specyalność:

Znany papier „Trzygwiazdkowy“ przedwojennej jakości.

Michał Fleischer, Kraków ul. Krzemionowska L. 2. Tel. 1121.

Adres telegraficzny: „PAPIER“

Drobne ogłoszenia

Inteligentna panna (Żyd.), znająca się na szyciu poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod „Inteligentna“ do Adm. N. Dz.

Praktykanta poszukuje Dom spedycyjny Karola Szamrola, Wielepole 12

Unieważnia się książeczkę wojskową, wydaną przez PKU., Sanok na nazwisko Salemon Rappaport, Jasło

---

LOKALE

odstąpić możemy natychmiast urządzone biura pokoi wraz z magazynami w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. N. Dz.

Nauczycielka gimn. udziela lekcyi języka francuskiego i niemieckiego (konwersacya, gramatyka, literatura). Również lekcye zbiorowe. Zgłoszenia Kraków, Zielona 11, II. piętro ganek

---

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie

zakupi:

1) pompę pionową szybową do odpompowania wody ze szybu 27 mb. wysokości wydajności 1—3 litrów w sekundzie, poruszaną motorem prądu zmiennego 3 x 220 V 50 okresów.

2) kozioł z 2-ma windami i z 2-ma linami dla opuszczenia pompy i opuszczenia węża gumowego średnicy 50 mm.

Bliższe szczegóły udzielone być mogą interesowanym w Zarządzie wodociągu miejskiego, ul. Senatorska l. 1, w godzinach od 8—9 rano w dniach powszednich.

Termin składania ofert do 25 maja br. w biurze Zarządu wodociągowego, ul. Senatorska l. 1.

Kraków, dnia 1 maja 1925 r.

SANATORYUM Dr. KOHNSTAMM KÖNIGSTEIN TAUNUS

Godzina drogi od Frankfurtu nad Menem i Wiesbadenu

Otwarte przez cały rok.

Dla chorób nerwowych, wewnętrznych, również dla osób potrzebujących wypoczynku. Kuracye dyetetyczne. Współczesna psychoterapia. Najnowsze urządzenia lekarskie. Gabinet rentgenowski. Współczesny komfort.

Lekarze naczelni i kierownicy sanatoryum

Dr. B. Szpinak z Warszawy. **Dr. M. Friedemann.**

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7